

Prezydent Rzeczypospolitej na terenie powodziowym

Cała Polska pomoże ofiarom powodzi

Ludzie na dachach i krach

Wojsko Polskie ratuje

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza oraz min. Rusinka, wicemin. gen. Spychalskiego oraz gen. Bordszowskiego i gen. Polynina odbył samolotem inspekcję wzdłuż Wisły, zwiedzając tereny najbardziej zagrożone powodzią.

Po powrocie Prezydent R. P. udzielił wywiadu przedstawicielom PAP, w którym m.in. powiedział:

Lot odbył się na trasie Warszawy — Wrocław i z powrotem. Samolot krążył nisko nad zalanymi terenami. Klęska powodzi dotknęła obszar między ujściem Bugu, a ujściem Bzury około 40 km. Cały teren między miasteczkami Nowy Dwór, Zakroczym, Czerwiński, Wyszogród oraz Puszcza Kampinowska zalany jest wodą. Groźny jest stan powodzi w rejonie ujścia Bzury do Wisły. Woda wdarła się kry lodowe, które niszczy budynki i drzewa.

Zalew nastąpił w nocy

Zalew nastąpił w nocy, tak, iż wielu mieszkańców uniósłoby jedynie życie, pozostawiając na pastwę cały swój dobytek.

Do ofiar powodzi trudno dotrzeć. Gdy samolot, wiozący Prezydenta, zniżył lot, machano z dachów chusteczkami, błagając o ratunek. Wśród czekających na ratunek jest wiele dzieci. Wielu ludzi schroniło się na kry lodowe.

Dla wzmożenia akcji ratunkowej zmobilizowano wszystkie łodzie i statki na Wiśle. Akcje pomocy powierzono Ministerstwu

wu Obrony Narod. Kieruje nią osobiście gen. Bordszowski.

Grożba dalszego przyboru wód

W dalszym ciągu swego wywiadu Prezydent R. P. zazna-

czył, że grozi dalszy przybór wód.

Bezpośrednim powodem był 10-kilometrowy zator pod Zakroczymiem. Wysłano tam formacje lotnicze, które pod komendą generałów Polynina i Remejskiego rozbijają zator bombami 500 kilogramowymi.

100.000.000 zł na rzecz ofiar powodzi

Prezydium Rady Ministrów na specjalnym posiedzeniu powołało w obliczu klęski powodzi Nadzwyczajną Komisję Rządową Pomocy dla Ofiar Powodzi w składzie: Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek oraz wiceministrowie Wolski i Tkaczewski.

Równocześnie upoważniono ministra Pracy i Opieki Społecznej do otwarcia kredytu na pomoc dla ofiar powodzi do wysokości 100 mil. złotych.

Ziemię Odzyskaną — pomagaj

Jesteśmy tu na dośrodku. Wiele okolic Polskiego Zachodu zostało ciężko dotkniętych klęskami ostrej zimy i wiosennej powodzi.

Lecz słyszymy apel z nad Bugu, Wisły i Bzury. Tam trzeba pomóc. Na dachach domów ludzie, otoczeni wodą i krą patrzą w niebo, wyczekując pomocy. Żywności zabrakło im wszystko. Odbudowali się wielkim wysiłkiem po wojnie. Dziś stali się w ciągu jednej nocy — nędzarzami.

Lecz nie będą czekać daremnie na pomoc. Są naszymi rodakami. Ich „wyspy grozy“ rzucane w morze Wiślane nie są odcięte od świata, jak im się to w chwilach klęski wydawało.

Jesteśmy przy nich. Każdy z nas — ma w sercu obraz Wisły, choćby już od czasu dłuższego tylko w fale odrzuć patrzył.

Tam, nad Wisłą naszych braci spotkała klęska. Nie ma wśród nas, tu na Zachodzie, wśród 5-ciomilionowej masy polskiej ani jednego, komu byłby obcy los tamtych ludzi wiślanych.

Od dnia dzisiejszego pomagamy im, tak jak pomaga Warszawa, Kraków czy Sandomierz lub Toruń.

Przyjdźcie Wam pomoc z nad Odry — ludzie wiślanie.

Od dnia dzisiejszego redakcja „Słowa Polskiego“ otwiera listę składek na rzecz pomocy ofiarom powodzi.

Pomoc dla powodziarzy

Dla niesienia pomocy powodziarzom powołany zostanie Centralny Komitet Obywatelskiej Pomocy Ofiarom Powodzi.

Prezydent R. P. zakończył swój wywiad stwierdzeniem, iż jest przekonany, że społeczeństwo nasze, które w czasie okupacji wykazało podziw godną odwagę, przyjdzie z szeroką i braterską pomocą tym, którzy dziś zostali ciężko dotknięci przez los.

Rejestr szkód na kolejach

W dniu wczorajszym przedstawicielka Polskiego Radia przeprowadziła wywiad z wiceministrem Zygmuntem Balickim na temat sytuacji powodziowej w Polsce.

Już od zeszłego lata — powiedział wiceminister — gen. komitet powodziowy zajmuje się ubezpieczeniem mostów i utworzeniem

specjalnych komisji powodziowych.

Żadki tym pracom wstępnym obecna powódź nie spowodowała tak wielkich szkód, jakie by spowodować mogła. A rejestr strat nie jest mały. Powódź zniszczyła wiele mostów kolejowych i drogowych, pozbawiła wielu ludzi domów i dobytku, spowodowała trudności komunikacyjne i t.d.

Ogólne straty komunikacyjne wyniosły 1 miliard zł.

Na zakończenie wiceminister podkreślił znaczenie ofiarnej pracy wojska i pracowników komunikacyjnych w walce z powodzią.

WISŁA. Po całonocnym bombardowaniu zator na Wiśle pod Zakroczymiem posunął się naprzód.

BUG. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych ruszył Bug w środkowym biegu.

WARTA. Na Warcie w pobliżu Skwierczyna został zniszczony most drogowy. Most w Gorzowie zagrożony.

Pierwszy odzew

Wrocławia

Apel wzywający do niesienia pomocy ofiarom powodzi znalazł natychmiast oddźwięk w sferach pracowników druk. „Słowa Polskiego“.

Zeczerzy przerwali na chwilę pracę, szofer wyłączył motor, linotypy zamilkły.

Pracownicy przeszukali kieszenie, wyciągnęli z nich pominięte pieniądze — składka na powodziarzy. Każdy daje, co ma — to dary — ale płynące z serca.

Ob. Pietrzak 100 zł.
Siwicki 200 zł.
Koprowski 100 zł.
Widera 200 zł.
Grotowski 1000 zł.
Korektorzy 500 zł.
Kuczek 100 zł.
Wójcicki 100 zł.
Zelazo 100 zł.
Osiewała 100 zł.
Rokosa 100 zł.
Linotypiści 700 zł.
Lewandowski 100 zł.
Szeffel 50 zł.
Bojanowicz 30 zł.
Goss 20 zł.
Drożdż Stefania 20 zł.
Krzyszczak Genowefa 20 zł.

Nowa pomoc

WARSZAWA (PAP). — go Oddziału Szwedzkiej Europy mjr Ehrenstrale gości w tych dniach wizytę ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, Kazimierzowi Rusinowi i omówił z nim plany zadeklarowanej ze strony Szwecji dalszej akcji charytatywnej.

Pomoc szwedzka uwzględni nowe wyłaniające się w Polsce potrzeby, zarówno w zakresie dożywiania ludności, jak i inne np. w dziedzinie pomocy naukowej, bibliotek, szpitali itp.

Ta nowa deklaracja spotkała się z wyrazami szczerzej podziękowań ze strony przedstawicieli Rządu Polskiego Ministra Kazimierza Rusinka.

Wczoraj Wrocław otrzymał

67.000 tomów dla Ossolineum

W dniu wczorajszym nadszedł do Wrocławia transport 67.000 tomów książek, które wzbogacą nasze zbiory.

Książki te załadowano do 167 skrzyń i wysłano w 4 wozach do Polski.

Dla przejęcia tych książek została wysłana z naszej strony delegacja złożona z dr. Antoniego Pajczkowskiego i mgr. Aftanazego.

Przybycie w dniu wczorajszym zbiorów Ossolineum do Wrocławia stało się wielkim wydarzeniem. Wrocław staje się ośrodkiem nie tylko gospodarczym ale i kulturalnym.

Rozmach studencki

O wielkim ośrodku kulturalnym, jakim jest bezwzględnie Uniwersytet. Politechnika czy Wyższa Szkoła Handlowa lub Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu pisze się mniej lub więcej dorywczo i stosunkowo zbyt mało. Jeszcze mniej, właściwie prawie wcale nie pisze się ani o młodzieży studiującej w tych szkołach, ani o jej sprawach.

Tymczasem wrocławski ośrodek uniwersytecki rośnie i krzepnie. Życie młodzieży, która się coraz bardziej można by zaryzykować nawet twierdzenie — upodabnia się do życia akademickiego na innych wyższych uczelniach polskich dzięki normalizacji na Ziemiach Odzyskanych stosunków społecznych i gospodarczych.

Dowodem pewnej stabilizacji życia studenckiego we Wrocławiu jest choćby fakt, że po inauguracji roku akademickiego odbywa się obecnie immatrykulacja studentów na wszystkich wydziałach Uniwersytetu i Politechniki.

Dowodem tej stabilizacji jest ciągle rosnąca liczba słuchaczy zarówno na Uniwersytecie, jak Politechnice. Jest nim także powstanie Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Handlowej.

Wrocławską młodzież studiującą przygotowuje się do wielkiego zadania — odegrania bodajże wkrótce najważniejszej roli w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Ziemi Zachodniej bezpośrednio, pośrednio zaś całego kraju. Nic więc dziwnego, że stara się już dzisiaj o zajęcie pewnych pozycji we wszystkich dziedzinach działalności.

Przejawia się to w żywym jej uczestnictwie w pracy koł naukowych, organizacji społecznych i gospodarczych.

Wrocławscy akademicy mają własne spółdzielnie, stółki, sami sobie remontują gmachy zniszczone wojną, mają własny klub literacki, własne pismo periodyczne i teatr.

Obecni z ich inicjatywą ukazują się pierwszy numer tygodniowego dodatku do „Słowa Polskiego“ pt. „Słowo Akademickie“ Wrocławski ośrodek akademicki bowiem dojrzał do publicznego omawiania na łamach prasy swych spraw, którymi interesują się nie tylko studenci, ale i ci którzy powierzą im kiedyś swoje odpowiedzialne posterunki pracy.

JOZEF GŁOGOWSKI

Czy przedstawiciel Niemiec zostanie zaproszony do Moskwy

MOSKWA (obsł. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu przedstawiciele 4 mocarstw, dyskutowali na temat udziału Albanii i Iranu w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami. Żądanie ministra Molotowa, dotyczące dopuszczenia Albanii poparł delegat francuski min. Bidault, motywując swoje stanowisko tym, że Albania brała udział w walce z hitleryzmem. Wnioskowi Molotowa sprzeciwili się Bevin i Marshall, poparli go jednak w sprawie propozycji dopuszczenia Iranu do udziału w pracach konferencji.

Następnie amerykański sekretarz stanu Marshall postawił wniosek, by w czasie konferencji mogli się wypowiedzieć również przedstawiciele Niemiec.

Za wnioskiem amerykańskim opowiedział się min. Bidault i min. Bevin, min. Molotow poprosił o 2 dni czasu do namysłu.

Min. Bevin mówiąc o odpowiedzialności za wykonanie traktatu pokojowego zażądał, by odpowiedzialność tę ponosił cały naród niemiecki.

Traktat pokojowy powinien być, zdaniem Bevina, wprowadzany etapami.

Na wieczornym posiedzeniu min. Marshall przedstawił memoriał w sprawie odszkodowań, jakie Stany Zjednoczone otrzymały od Niemiec. Wysokość tych odszkodowań wynosi 250 milionów dolarów. Min. Bevin zaś ze swej strony przedstawił wysokość odszkodowań, jakie uzyskała Wielka Brytania — wynosiły one 97 milionów

dol. głównie w postaci sprzętu przemysłowego.

MOSKWA. W dniu wczorajszym w czasie przerwy pomiędzy posiedzeniami min. Bevin odwiedził przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Marshalla.

MOSKWA. Min. Molotow przyjął propozycję amerykańską, by

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki dokonali wymiany pism w sprawie Chin. Odpisy tych pism zostaną przesłane rządowi chińskiemu.

MOSKWA. W dniu wczorajszym przybyła do Moskwy delegacja austriacka z min. spraw zagranicznych Gruberem na czele.

„TRIBUNE“

Tygodnik „Tribune“ podaje w ostatnim numerze wynurzenia jednego z wyższych urzędników UNRRA na temat uczciwości i nieuczciwości poszczególnych rządów przy rozdziale towarów UNRRA. Urzędnik ten stwierdził, że w Chinach, Grecji i we Włoszech rozdział towarów unrowskich między ludność został przeprowadzony w sposób nieuczciwy. Natomiast w Polsce, na Ukrainie, Białorusi i Czechosłowacji rozdział nastąpił w jak najbardziej uczciwej formie.

Jest rzeczą zastanawiającą, że spekulacje na towarach z UNRRA wykryto właśnie w tych krajach, które są obecnie popierane i obsypywane pożyczkami przez Stany Zjednoczone.

I znowu „Deutsch American Bund“

NOWY JORK (obsł. wł.). W Nowym Jorku odbyło się zebranie 100 osób członków faszystowskiej organizacji „Deutsch American Bund“. Działalność tej organizacji była zabroniona po przystąpieniu USA do wojny.

Podobne zebranie odbyło się w Chicago.

Z procesu Hoessego

Chcieli wytepić Polaków i Czechów

WARSZAWA. W dalszym ciągu procesu przeciwko komendantowi Oświęcimia zeznawał świadek Blumental, który omawiał sprawę mordowania Żydów w obozie.

Według zeznań Blumentala w Oświęcimiu zginęło półtora miliona Żydów. W dalszym ciągu zostały po-

dane ilości wymordowanych przez Niemców Żydów w poszczególnych państwach Europy. W Niemczech — 100 tysięcy, w Holandii 95 tys. we Francji 90 tys., na Węgrzech 40

tys. Jako następny zeznawał asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego Kowalski, świadek podkreślił, że

wszelkie „doświadczenia“ lekarskie miały na celu wygubienie więźniów, szczególnie Polaków i Czechów.

Prenumerujcie

»SŁOWO POLSKIE«

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu 90 zł
" " " z przesyłką pocztową 97 „
" " " z odniesieniem do domu 105 „

Prenumerata przyjmuje wydział Kolportażu Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik“ Wrocław, ul. Kościuszki 51
Konto w Państwowej Kasie Oszczędności Nr. VIII — 185.

CIĘCIA

„Niemieckiego gadu nie ugłaszczesz“

Trudno właściwie zrozumieć, co jest większe: cierpliwość angielska, czy bezczelność niemiecka.

Ze Niemcy coraz zuchwalej leć podnoszą, dowiadujemy się ze skąpych wiadomości, które nas dochodzą. Czytamy je z zyczą z zaskoczeniem i zastanawiamy się, czy Anglii naprawdę nie pożałuje się na Niemcach, czy też nie chcą się poznać. Skłonni jesteśmy przyjąć raczej to drugie. Ostatnia nowina, jaka nas doszła, z okupowanej przez Anglików strefy niemieckiej każe się jednak poważnie zastanowić nad tym, czy tolerowanie pewnych przejawów buty niemieckiej nie przyniesie szkód odradzającej się Europie?

Oto jak donoszą w Wuppertal (Zagłębie Ruhry) 40 tysięcy tłum Niemców demonstrował przeciw zbyt małym przydziałom żywnościowym. Niestety, nie wiemy czy demonstracja ta dała pozytywny wynik, czy też demonstrację rozpaddingo i w jaki sposób.

Myśmy byli przez przeszło pięć lat pod okupacją, a nasze ówczesne racje żywnościowe były o wiele mniejsze od tych, jakie dziś Niemcy otrzymują.

Przypuszczam jednak, że gdybyśmy chcieli wówczas demonstrować przed pałacem Franka czy Fischera, to polowa z demonstrantów została by na placu, a druga znalazłaby się w Oświęcimiu. Niemcy się niecierpliwią i demonstrują. Być może, że już w następnym komunikacie otrzymamy wiadomość, że „doszło do starć między demonstrantami wojskami okupacyjnymi o obu stronach straty“.

Wiem bracia, mniej podobne komunikaty, gdyby tak przetłumaczyć na język angielski zdanie naszego poety, że „niemieckiego gadu nigdy nie ugłaszczesz“ i każąc się każdemu Anglikowi nauczyć tego wiersza na pamięć? Nie wieleby to jednak zdaje się pomogło, bo my kochamy poezję i rozumiemy ją, zaś oni są rachującymi na zimno kupcami.

T.T.

Umowa handlowa

polsko-szwedzka

WARSZAWA (obsł. wł.). W ostatnich dniach została podpisana umowa handlowa i płatnicza oraz umowa dodatkowa między Polską a Szwecją. Umowa handlowa obowiązuje od 1.4. 1947 do 31. 3. 1948, umowa dodatkowa obejmuje okres 4-letni. Na podstawie umowy handlowej Polska będzie eksportowała do Szwecji 3 mil. ton węgla i koksu rocznie, wyroby tekstylne i niektóre maszyny. Ze Szwecji otrzymamy

dę, żelazo, chemikalia, konie, bydło itp. W następnych latach eksport węgla do Szwecji wzrośnie pod warunkiem, że Szwecja będzie nadal przyjmowała polskie zamówienia.

Zakończenie obrad

Rady Gospodarczej ONZ

WASZYNGTON (obsł. wł.). Po czterech tygodniach pracy zakończyła swe obrady Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ. Najważniejszymi osiągnięciami było utworzenie rady gospodarczej dla Europy oraz dla Dalekiego Wschodu. Zadaaniem tych rad jest pomoc przy odbudowie zniszczonych krajów. Na Daleki Wschód wysłana będzie delegacja celem zbadania sytuacji w tamtejszych krajach.

PRAGA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się w Pradze posiedzenie Rady Słowiańskiej. W czasie posiedzenia omawiano stosunek państw słowiańskich do konferencji w Moskwie. Narody słowiańskie muszą opierać się jedynie na własnych siłach, jeżeli chodzi o zabezpieczenie się od ponownej agresji Niemiec.

Narody słowiańskie przykładają dużą wagę do ustalenia granic zachodnich na Odrze i Nysie oraz do przeprowadzenia demokratyzacji i denazyfikacji w Niemczech. Wszelkie państwa słowiańskie będą starały się w miarę możliwości, by decyzje powzięte na konferencji mos-

kiewskiej zapewniły stały pokój.

W czasie posiedzenia przemawiał przewodniczący czeskiego zgromadzenia narodowego, oświadczył on, że narody słowiańskie nie dążą do zniszczenia narodu niemieckiego, chcą one jedynie by Niemcy stały się państwem naprawdę demokratycznym.

Minister Masaryk w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie przyjaźni polsko — czeskiej. Obywatele czescy powinni się radować z nawiązania stosunków pomiędzy oboma krajami i powinni zapomnieć o wszystkich dawnych urazach. — Mo-
wie to jako Czech, jako słowianin i

jako przyjaciel Polski — zakończył min. Masaryk.

„Czeska“ w administracji amerykańskiej

NOWY JORK (obsł. wł.). Jak donoszą z Nowego Jorku, prezydent Stanów Zjednoczonych Truman ogłosił dekret, na mocy którego mają być usunięci z urzędów wszyscy pracownicy, których działalność polityczna może być szkodliwa dla Stanów Zjednoczonych.

Dekret ten został wydany w związku z ogłoszeniem sprawozdania komisji do spraw badania lojalności. Prokurator generalny Stanów Zjednoczonych oświadczył, że zwalniani będą w pierwszym rzędzie zwolennicy totalizmu, komuniści i członkowie grup wyrotowych.

Rocznica Rady Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (obsł. wł.). Z okazji rocznicy powstania Rady Bezpieczeństwa prezydent Truman przesłał na ręce generalnego sekretarza ONZ zapewnienie, że Stany Zjednoczone będą dążyły zawsze do wypełnienia postulatów, zawartych w karcie Narodów Zjednoczonych.

Indie w obronie Chin

NEW DELHI (obsł. wł.). — Przedstawiciel Tymczasowego Rządu Indii zaatakował politykę Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Arabowie atakują

KAIR (obsł. wł.). Arabowie zaatakowali w miejscowości Hanka posterunek brytyjskich sił lotniczych. Na pomoc wysłano 2 samoloty pancerne.

Związki Zawodowe czynnikami twórczym w państwie

Pierwszy okres pracy Związków Zawodowych — okres tworzenia, który wytyczył cele i zadania tej organizacji ludzi pracy zakończył się w roku ubiegłym.

PIERWSZY SUKCES I PIERWSZA PRZESZKODA

Kiedy więc okrzepła i stężała organizacja Z. Z., kiedy już było wiadomo, o co i po co walczyć — ruszyły Zw. Zawód. do ofensywy. Pierwszą zdobytą pozycją była nowa umowa zbiorowa, regulująca wysokość wynagrodzeń. Umowa ta miała poprawić byt mas pracujących. Tymczasem jednak natychmiast zareagowali na tę „sui generis“ próbę stabilizacji stosunków nasi rodzimi spekulanci — wzrosły ceny.

SZEROKI ZAKRES DZIAŁANIA

W rezultacie rozważań nad tym zdawałoby się nieskomplikowanym zjawiskiem przed Związkami Zawodowymi stało się szereg ważnych i

istotnych problemów z dziedziny ogólnopaństwowej gospodarki.

Przez nasycenie rynku masą towarową odpowiadającą skali wytwórczości, przez zwiększenie i racjonalne rozprowadzenie dostaw zarówno z wewnątrz jak i z zewnątrz, przez proporcjonalne rozłożenie świadczeń na rzecz państwa, w końcu przez zawieranie umów handlowych z zagranicą pod kątem widzenia potrzeb najszerzego ogółu pracujących — osiągnąć można właśnie utrzymanie równowagi budżetowej i wartości pieniądza, a tym samym zapobiec zwyczajnie cen, w czym przecież Zw. Zawodowe są bezpośrednio zainteresowane.

CZYNNIK TWÓRCZY

Stąd zaś wynika konieczność większego udziału we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a jedno cześnie zapewnienia sobie należytego poszanowania dla swych postulatów. Stąd więc udział Z. Z. w wy-

borach. I stąd wreszcie fakt, że jednym z członków Rządu jest właśnie przedstawiciel Z. Z.

W JAWNOŚCI SIŁA

W warunkach przedwzrostowych kiedy Z. Z. gubili się w rozsypce, do której wreszcie przyłożył rękę również „sławetny“ „Ozon“, kiedy zadanie Z. Z. ograniczało się li tylko do obrony istniejącego już stanu rzeczy, nie mogło być mowy o jakichkolwiek realnych osiągnięciach i twórczej pracy. Obecnie dzięki ujednoliceniu i zjednoczeniu wszystkich, dotychczas luzem chodzących związków zawodowych — Związki Zawodowe odgrywają niezmierznie ważną rolę w życiu państwa dążąc do poprawy bytu przede wszystkim warstw robotniczych.

Okazuje się więc, że stara zasada: „Wiedności siła“ znalazła tu zastosowanie i dała efektywne rezultaty

(18)

Przypominamy

W Moskwie — stolicy państwa, które przez wiele lat wojny trzymało na swoich barkach ciężar zmagania całego cywilizowanego świata z barbarzyństwem niemieckim, rozpoczęła się konferencja mająca na celu nakreślenie w głównych zarysach traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski z uwagą śledzić będzie przebieg tej konferencji. Rozstrzygnięcie tam jedna z najistotniejszych dla nas w tej chwili spraw: ustalenie wschodniej granicy powojennych Niemiec, a co za tym idzie układ geograficzny naszego Państwa. Stanowisko polskie w tej sprawie jest zdecydowane i jasne, co potwierdził Naród w jednomyślnie, twierdzącej odpowiedzi na trzecie, dotyczące się przyłączenia Ziemi Zachodnich pytanie referendum.

Niestety wielu polityków anglosaskich zdaje się zapominać o wiążących ich układach z Jaltą i Poczdamu.

Dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć enuncjacje na ten temat wielu wybitnych mężów stanu, jak również przytoczyć głosy pism polskich i zagranicznych w tej sprawie:

Wyjątek z rozdziału VI komunikatu wydanego na zakończenie konferencji w Jaltie. Udział w nim brali Roosevelt, Stalin i Churchill.

„Zwierzętnicy trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Czurzona z odchyleniami od niej w pewnych okolicach o pięć do ośmiu kilometrów, na korzyść Polski. Uznają oni, że Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i zachodzie. Sądzą oni, że we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, co do wielkości tego przyrostu, oraz, że z ostatecznym wyznaczeniem zachodniej granicy Polski należało by zacząć aż do konferencji pokojowej“.

Poraz drugi sprawa granic wypłynęła na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie. Celem tego spotkania było, jak mówi komunikat, wydany po konferencji „...wprowadzenie w życie deklaracji krymskiej względem Niemiec“.

W rozdziale IX tego komunikatu poświęconemu całkowicie sprawom polskim czytamy:

„B. Co do zachodniej granicy Polski uzgodniono co następuje: Stosownie do porozumienia w sprawie Polski na konferencji krymskiej, trzej szefowie rządów zasięgnęli zdania Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do przyłączenia terytoriów na zachodzie i północy, które by Polska otrzymała. Prezydent Krajowej Rady Narodowej i członkowie Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej byli przyjeźdźcą na konferencji i w pełni przedstawili swe poglądy. Trzej szefowie rządów ponownie wypowiedziawszy swe zdanie, że z ostatecz-

nym wyznaczeniem swej granicy zachodniej Polska powinna zacząć od układu pokojowego“.

Jak widzimy sprawa Ziemi Zachodnich została na obydwu konferencjach odłożona do obecnie odbywającego się w Moskwie opracowywania traktatu pokojowego z Niemcami. Jednakże w Jaltie i Poczdamie w sposób zdecydowany szefowie trzech mocarstw uznali pełne prawa Polski do tych ziem.

W okresie pomiędzy Poczdamem a Moskwą zabierano często głos na temat naszych praw do Pomorza, Prus i Śląska. Wszystkie te wypowiedzi były pozytywne. Jeden p. Churchill choć podpisywał uchwały jaltajskie i poczdamskie zdobył się na sławną mowę w Foulton, gdzie bredził o „żelaznej kurtynie“. Spółkał się jednak z ostrą odprawą u innych wielkich polityków. Posłuchajmy ich wypowiedzi:

„Życzeniem naszym jak zresztą i ZSRR i Wielkiej Brytanii było stworzenie silnej, niepodległej i do brzo prosperującej Polski“.

(Przemówienie Trumana).

Oświadczenie generalissimusa Stalina po mowie b. premiera Wielkiej Brytanii Churchilla w Foulton, opublikowane na łamach moskiewskiego czasopisma „Prawda“:

„Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że p. Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji. Ale dlaczego p. Churchill nie szczerząc się krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało powzięte na konferencji berlińskiej jednomyślnie, że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie, ale także Anglicy i Amerykanie? Po co było ludzi wprowadzać w błąd?“

W krótkich, ale pełnych mocy słowach omówił nasz stosunek do Ziemi Zachodnich prezydent Bierut na XI sesji Krajowej Rady Narodowej.

„Z tej wysokiej trybuny pragnę jeszcze raz wobec całego świata podkreślić, że kwestia, nie podlegająca żadnej dyskusji, sprawa, która zdola skupić i zmobilizować wszystkie podstawowe warstwy naszego społeczeństwa — jest wola niezłomna narodu polskiego do utrzymania, zagospodarowania i obrony naszych granic nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.“

Ta wola narodowa, zmanifestowana na obecnej sesji Krajowej Rady Narodowej jest najlepszą i najmocniejszą, odprawą dla tych wszystkich, którzy wysuwają w tej sprawie takie czy inne możliwości i wątpliwości“.

Sir Hartley Shawcross, naczelny prokurator W. Brytanii i główny oskarżyciel angielski na procesie no-

rymberskim, podchodzi do sprawy naszych granic z prawniczego punktu widzenia. Z pełnym przeświadczeniem o słuszności naszych postulatów łączy się u niego wielki podziw dla osiągnięć naszej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. Przestrzega on jednocześnie przed różnego rodzaju politykami, którzy usiłują kręjącymi politycznymi pozbawić nas odwiecznie polskich ziem na Zachodzie.

„Serdeczną troską naszą jest, aby wszystkie klauzule układów zostały wykonane. Granice Polski ustalone są w tych układach na trwałych podstawach i nie mogą być kwestionowane nawet na ostatecznej konferencji pokojowej. Widzimy was zajętych wielką sprawą zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i życzymy wam jak najlepiej, ale nie dajcie się wprowadzić w błąd przez polityków brytyjskich, którzy nie są i nie będą rządem, przemawiając, reprezentując tylko siebie“.

Bardzo charakterystycznie wygląda w zestawieniu z ostrzeżeniem sir Shawcrossa wypowiedź Bevina, pełna dyplomatycznej nieścisłości:

„Nie mogę zataić, że w Poczdamie zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski tylko z największym ociąganiem się na żądanie naszego radzieckiego sojusznika. Przesiedlanie na tak wielką skalę musiało wywołać reakcję w Niemczech. Nie widzimy żadnego powodu, dlaczego mamy ratyfikować ustąpienie tak rozległych ziem na rzecz Polski, dopó-

ki nie przekonamy się, że rząd polski, wypełnił wzięte na siebie zobowiązania. Pragniemy również przekonać się, że Polacy są w stanie rozwinąć życie gospodarcze tych ziem tak, aby obszar ten nie stał się pustkowiem, z którego Niemcy zostali wysiedleni, a którego Polacy nie są w stanie załudnić“.

Niechże odpowiedzią na słowa p. Bevina będzie wyjątek z przemówienia ministra przemysłu Hilarego Minca, które najlepiej charakteryzuje naszą wolę zagospodarowania Ziemi Zachodnich.

„Jeśli są głosy, które chcą kwestionować przynależność Ziemi Zachodnich do Państwa Polskiego, to my w ramach naszego planu i planowej działalności, na te głosy odpowiadamy wzmocnionym potokiem ludzi na Ziemi Zachodniej, wzmocnionym potokiem kapitałów i materiałów inwestycyjnych na Ziemi Odzyskanej. Potokiem towarów i ludzi, który scali te Ziemi Zachodnie ze starym krajem i uczyni z nich jednolitą, gospodarczą potęgę“.

Czym są dla Polski Ziemi Zachodnie? Nie tylko rekompensatą za utracone ziemie Zabuzzańskie, ale warunkiem możliwości i rozwijania państwa. I znowu fragment przemówienia min. Minca:

„Jeżeli sobie spróbować wyobrazić na chwilę model gospodarczy Polski po wojnie bez Ziemi Zachodnich, model tego nowego państwa, to zobaczymy, że jest to model jak najczarniejszy“.

Ziemiach Odzyskanych

ka warszawskiego, to model ten wygląda jak najczarniejszy koszmarny i jak najczarniejsze nocne przewidzenie, model niskiej konsumpcji, olbrzymiego przeludnienia, chronicznego bezrobocia, model kraju tak słabego, że niepodległość jego musiałaby się znaleźć pod znakiem zapytania. Bez ziem Zachodnich nie ma odbudowy gospodarczej Polski“.

A Polska ma prawo do życia i do życia pełnego i swobodnego. Nie pozwolimy się zepchnąć do roli księstwa. Zbyt duży był wkład krwi polskiej w organizację nowego świata wyzwalanego z niebezpieczeństwa niemieckiego, abyśmy mogli się zgodzić na tymczasowe ograniczenie naszego, co nam się nie należy“.

W wypadku przeciwnym różni kombinatory polityczni chcący rozgrywać nowe posunięcia na polskiej szachownicy, mogą się spotkać ze zdecydowanym oporem całego Narodu. Przypominamy to tym co obrażają w Moskwie.

**POLSKA STOI MOCNO
ZIEMIACH ZACHODNICH
JA TYSIĄCLETNIA HISTORIA
I ZEPCHNĄĆ SIĘ Z NICH
DA!**

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Już ukazał się w SPRZEDAŻY nowy numer MIESIĘCZNIKA TEATR

Pisma, poświęconego
zagadnieniom
sceny,
autora
i widza

Nr. 1/2 (I irok) zawiera artykuły: E. Osato, K. Grzybowski, W. Hahna, J. Kilian-Stanisławskiej, Ł. Kobryńskiego, W. Melcer, W. Natanson, Z. Skowroński go i in.

wspomnienia i wypowiedzi: J. Parandowskiego, L. Schillera i L. Soliskiego.

Z życia teatru: kronika krajowa i zagraniczna. Komunikaty ZASP.

Stron 80. 9 ilustracji w tekście
cena numeru podwójnego zł. 90. K.7788

Ku czci Karola Szymanowskiego

Dziesięć lat mija od chwili, gdy Polska, a wraz z nią cały kulturalny świat, wstrząsnęła żałobną wieścią z Zakopanego. Oto dnia 29 marca zmarł tam pierwszy po Chopinie kompozytor polski wszechświatowej sławy, twórca wspaniałych „Harnasów“, cieszących się tak ogromnym powodzeniem za granicą — Karol Szymanowski.

Obecnie, gdy dziesięć lat dzieli nas od chwili, kiedy trumna z doczesnymi szczątkami genialnego muzyka spoczęła na Skałce w Krakowie, specjalny komitet, zorganizowany dla uczczenia Jego pamięci podjął się spopularyzowania muzyki Szymanowskiego wśród społeczeństwa polskiego. Postać wielkiego kompozytora, jego twórczość powinna być bliska sercu każdego Polaka. Dlatego też Komitet Obchodu w ramach akcji koncertowej przewiduje we wszystkich ośrodkach muzycznych Polski koncerty symfoniczne i kameralne, poświęcone twórczości znakomitego muzyka. Dnia 18 i 25 kwietnia odbędą się w Filharmonii Krakowskiej dwa wielkie koncerty symfoniczne, na których zostaną wykonane m. in. arcydzieła Szymanowskiego „Harnasie“ w wersji koncertowej, „Litania“ oraz „Symphonie Concertante“ na fortepian z orkiestrą. Batutę dyrygenta obejmie

Grzegorz Fitelberg a jako soliści stąpią: Zbigniew Drzewiecki, I. Dubiska i Eugenia Umińska.

Jakim człowiekiem był Karol Szymanowski, „Kochany — jak nazywali go przyjaciele, powdą nam najlepiej książki, zwłaz z osobą genialnego kompozytora. I tak w ujęciu popularnym ukażą się wkrótce na półkach księgarskich: „Spotkanie z Szymanowskim“ — Jarosława Iwaszkiewicza, „Z Szymanowskim w Zakopanem“ — Mieczysława Rytyarda, monografia Stefana Łobaczewskiego pt. „Karol Szymanowski — Życie i twórczość“ oraz prace mgr. Stanisława Golańskiego o Szymanowskim.

Również w ramach akcji odczytowej projektowany jest cykl odczytów radiowych z udziałem najwybitniejszych wykonawców muzyki Szymanowskiego.

Redakcja „Odrodzenia“ poświęca ostatni (12) numer specjalnie temu wielkiemu kompozytorowi polskiemu. W artykułach piera Zbigniewa Drzewieckiego, Zygmunta Mycińskiego, Wacława Kubackiego, przełożonych pietyzmem dla zmarłego artysty odżywa niezapomniany postać autora „Harnasów“ — Karol Polaka, przed którym czoło cały cywilizowany św

Punkt obserwacyjny

W maleńkiej cichej tej kawiarence...

A więc „ujawnili się“... Otrzymałem właśnie przemiły liścik, pachnący wiosną, uśmiechem i wiarą w jeszcze lepszą przyszłość.

Pisałem niedawno o braku we Wrocławiu „gospody artystycznej“ w której by rodził się duch naszej „cyganerii nadodrzańskiej“.

W odpowiedzi otrzymałem list ze „sprostowaniem“. Otóż istnieje już taka kawiarenka zwana pieszczotliwie „Bagatelą“ przy ul. Świdnickiej.

Niestety jest ona dla większości dziennikarzy niedostępna, gdyż w chwili, gdy wychodzimy z pracy w drukarni czy redakcji (godzina 1-sza w nocy) — cukiernia jest już zamknięta, a gdy idziemy do pracy (godz. 6 rano — jest jeszcze zamknięta).

Jest to zresztą lokalik bardzo

mały, tak iż w chwili gdy grupa artystów wrocławskich jest już w komplecie — spażniący się artyści muszą pić kawę w kolejce. Świadczy to o bardzo małym pojęm ności lokalu, jeżeli cały świat artystyczny Wrocławia nie może się w nim pomieścić.

Ale nie to jest ważne. Ważne, że jest już „załazek“. Załazek wrocławskiego uśmiechu i miłej atmosfery. (Dom na Placu Ducha w Krakowie — to były czasy!).

Pisze nam dalej autorka listu, że śmieją się tam i w piątek i w niedzielę. Jest to piękne przełama nie przyszłości „Kto się w piątek śmieje, ten w niedzielę płacze“.

Otóż w „Bagatel“ bywa i Walden i Kurnakowicz i Drabik, (uwaga — nie za często). I nawet sam Żukrowski (w białym kożuchu) ze swą wrocławską litera-

tów, przybywają rzeźbiarze Rzecki i Michałowski.

Pozatem znaleźć tam można uśmiechniętego Gepperta, Krchę ze znużonymi z zadowolenia oczyma. Dożytkiego zasypującego całe towarzystwo iskrami swego dowcipu złośliwego no i Dawskiego, dostrójonego na ten uśmiechu wysokiej klasy.

Nastroj pogodny poprawia się wśród artystów z wiosną, gdy będzie można malować — mimo braku pracowni i mieszkań.

Bo plastycy, podobnie jak artyści teatralni, mieszkań przeważnie nie mają. Wrocław nie bardzo dba o swych ludzi kultury.

Wstyd wprost o tym pisać, lecz dotąd nasz „zachodni bastion kulturalny“ nie mógł zdobyć się na salę wystawową dla swych artystów, którzy przybyli tu, aby malować Odrę czy Karpacz. „Ujawnili“ oni już swój uśmiech — nie mają gdzie „ujawnić“ swego dorobku malarskiego. Czy może mają urządzać wystawę gdzieś na Wybrzeżu Wyspiańskiego na bulwarze nadbrzeżnym, na wolnym powietrzu?

To też dolno - śląski salon artystów - malarzy musiano urządzić w... Wałbrzychu. Plastycy krakowscy są tak tym pomysłem zachwyceni, że najbliższy swój salon postanowili urządzić w Tarnowie.

Wałbrzych pobli Wrocław! Tak jak już sygnalizowaliśmy, Nysa przez ufundowanie nagrody literackiej pobli nasze miasto. To też na łamach „Naprzodu Dolnośląskiego“ znajdujemy kilka ciepłych słów pod adresem miasta węgla, elektrowni i kalkomanii, Helena Bandrowska pisze tam:

Częstokroć na łamach prasy poruszano ciężkie warunki, w jakich żyją i pracują artyści malarze we Wrocławiu. Mimo to plastycy wrocławscy pokonując olbrzymie trudności zdolali przygotować znaczną ilość prac, potrzebnych do urzędnienia publicznego pokazu. Lecz również placówki Min. Kultury i Sztuki jak i Władze Miejskie nie chcą i nie umieją zrozumieć konieczności popierania i propagowania sztuk plastycznych. Oszczędności budżetowe zaczyna

się „skreśleniem „na plastykę“. Stolica Dolnego Śląska nie mogła zdobyć się na lokal wystawowy dla swoich artystów. Znaleźli oni przytułek w Wałbrzychu, gdzie spotkali się z atmosferą pełnego zrozumienia i życzliwego ustosunkowania się zarówno władz miejskich jak i społeczeństwa.

Tych kilka zdań warto zapamiętać. I trzeba w pełni przyznać rację, gdy któremuś z artystów wymknie się gorzkie słowo pod adresem naszego miasta.

Ten stan musi ulec zmianie. Projektuje się utworzenie „Kawiarni artystów“, gdzie królować będzie „ujawniony“ śmiech elity kulturalnej naszego miasta. „Ujawnić“ talentem przez stworzenie dla wiedeńskiej sali wystaw twierdzimy że trze oddać odrzu Halc. I trzeba między nią a na Świdnickiej znaleźć „środek“.

ZBIGNIEW GROTO

ATTLE of LIFE

Rozmowa z reemigrantem

Rozmowa między nami toczyła się na jednym z wrocławskich mostów, gdy z niepokojem obserwowałam przybór wody...

— „Widzisz... to rzecz dość skomplikowana, bo ta przysłowiowa „Battle of Britain“ toczy się od początku wojny. Sukcesy polskich pilotów — to tylko mały fragment — to była bitwa o Londyn... „Battle“ pochłonęła wiele ofiar, a krwi najdroższych narodziła się...

„Jak to rozumieć?“

— „Prosto... Anglii — to naród trzeźwy i wyrachowany. Jeśli trzy najeźdźcy, żywią kogoś, to wymagają od niego służenia sobie. W każdym razie wówczas, gdy dawaliśmy im swą krew, wydawało się, że sojusznicy między nami a nimi, zawarty w obliczu groźnej zagłady, trwać będzie wiecznie, że będzie sojuszem na śmierć i życie... Tymczasem...“

— „Tymczasem?“

— „Okazało się, że to była złuda. Kochaliśmy nas dokładnie do tego momentu, w którym niebezpieczeństwo stało się realne...“

— „Przesadzasz chyba...“

— „Pieczęć zilustrowała ci to. Gdy wojna przeniosła się na teren, mój gospodarz powiedział mi pewnego dnia: „My będziemy panem nie jest tam na miejscu? My tu już mamy sobie...“

— „No, toby można zrozumieć...“

— „Zrozumieć? No, do pewnego czasu. W każdym razie okazało się, że już ich obroniliśmy — sobie iść precz, albo...“

— „Bo?“

— „Pracować dla nich. Przecież to znana — Polacy potrzebni byli do... najeźdźcy... Nie wolno im mieć pretekstu do uważania się za równych, brytyjskim... W tym cała rzecz. Złoty widział z jaką pogardą na nas ostatnio patrzył...“

— „No, a owi emigracyjni „bożkowie“?“

— „Przecież to łatwo zrozumieć. Zawalił się cały ich kunsztowny gmach, na którym opierali marzenia o wygodny, synekurach, intrygach posadkach, dyktach reprezentacyjnych i te d... Więc — stwarzają sobie tam złudę „władzy“ — stają na czele różnych „korporacji“ i „kolumn“... Rozdzierają szaty, nie widząc, że to łachmany... Placzą nad „biedną“ Polską, nie dostrzegając, że to tylko westchnienie nad własną niemocą i chęcią, by fanatyczną żądzą władzy i...“

— „Ostro krytykujesz...“

— „Tak! Bo uważam, że zdaje się, że stęknęła, o wiecie, że nam ta nasza ziemia... co na niej się znajduje... Uważam, że leży w ruinach, że do naszej „ATTLE of Life“...“

— „Jest tylko twoje zdanie...“

nie? Cóż myślisz ci co tam pozostali?

— „Nie, to nie tylko moje zdanie... Tam są jeszcze ludzie, którzy myślą tak jak ja. Tam jest również sporo takich, którzy czekali na ten moment — na amnestię... Jeśli przedtem mieli jakiegokolwiek wątpliwości, teraz wszystkie one już odpadły... Ręczę Ci, że do dalszej walki „of Britain“ pozostaną tylko ci, których z lekkim sercem możemy się wyrzec...“

Zdala dobiegały huk wysadzanej przez saperów kry. Walka o życie — „Battle of Life“.

Rozmowę przeprowadził J. ROUGE.

Szkie wiosny

Pionierska choroba i...

Wiosna — to nie tylko miłość, wiosna — to także bż. Wiosna nie tylko „serca rosną“, jak mówi popularna piosenka, wiosna rosną także kwiaty i... warzywa. Te ostatnie najczęściej w ogródkach; w mieście w ogródkach działkowych.

W miastach i miasteczkach centralnej Polski nie ma na ogół ogródków działkowych. Co najwyżej na przedmieściach jakieś niewielkie kawałki ziemi, na których rosły rachityczne drzewka owocowe i dwie, trzy niewielkie rabatki najfantastyczniej dobranych gatunków późną jesienią kwitnących astrów. A posiadacz takiego ogrodu z bylejakim domem pośrodku chodził dumny, jak paw, głosząc urbi et orbi, że czuje się — mało, że jest właścicielem włki z parcelą.

OGRÓD W DONICZCE

Nie można twierdzić, że mieszkańcy Kiele czy Krakowa nie lubią zieleni. Owszem, cenią ją raczej wielce. Dowodem na to fakt starannego jej pielęgnowania w... doniczkach.

Czy mógłby ktoś przeoczyć słynne niedzielne wycieczki warszawian na łono natury? Do Milanówka, Wilanowa, Konstancji czy Świdry? W ostateczności na Saską Kępe? A tam zielona murawa, kwiaty i... jeden głębszy pod jasko na twardo, dzwono „katolika“ lub kielbasę myśliwską. Tak, tak — wiosna je się na zielonym obrusie.

Więc lubimy zielen — tylko... „taką, jaką ją natura na świat wydała bez naszej — broń Boże — pomocy. Skutek takiego stosunkowania się do zieleni jest taki, że w żadnym bodajże kraju w Europie nie ma tyle ziemi leżącej odłogiem, co u nas.

WIECEJ ZIELENIZNY

Ogródki działkowe w miastach dolnośląskich święciły niebyłej triumfy w roku 1945. Po wojnie, która huraganem bitew przetoczyła się, niby olbrzymi taran zniszczenia od Wisły po Nysę, zaprowadził głód właśnie zieleni a raczej zieleniny. Więc warzyw, więc jarzyn, więc owoców. Głód ten spowodował nagminną epidemię szkorbutu, zwanego popularnie „pionierską chorobą“.

Ogródki działkowe, zdewastowane, niepielęgnowane, opuszczone, ratowały wówczas jednak niejednego od przetrwania skulek stołowego wikt, a przynajmniej łagodzący je trochę.

Stąd zainteresowanie się nimi w roku ubiegłym.

NOCNA ZMIANA DZIAŁA...

Owo zainteresowanie się jednak było różnorakie. Wielu mieszkańców miast dolnośląskich starało się uporządkować ogródki działkowe i znajdujące się w nich domki letnie. Dla innych niestety, stały się one bzu.

tylko „złotodajnym Klondyke“, jedynymi już wtedy obiektami, które dało się jeszcze oszabrować. Ci, zamiast pracować w nich we dnie, „pracowali“ po nocach. Praca nocna zaś, jak powszechnie wiadomo, jest bardziej opłacalna od dziennej. Tylko, niestety, na dłuższą metę szkodliwa — dla zdrowia.

Niemniej niejedną z działkowiczów z dziennej zmiany zwątpił w sens swoich wysiłków. Dopiero pod jesień po skrupulatnym podsumowaniu bilansu strat i korzyści doszedł do wniosku, słusznego zresztą wielce, że jednak opłaca się „harować“ w ogródku nawet, jeśli po większej części korzystają z niego także ci, co to „ni sieją, ni orzą“.

Bo w każdym razie miał i ogórki i pomidory i sałatę i rzodkiewki i wiele innych smacznych rzeczy z własnego ogródka. Ważniejsze zaś — miał wszystko to, co mogło go uratować od znanej ze smutnego doświadczenia „pionierskiej choroby“.

Ogródki działkowe najwięcej ucierpiały ostatniej zimy. Nie dość, że wyszabrowano je całkowicie — w dodatku ludzie w pogoni za drzewem na opał porozbierali i domki i płoty a nawet deski podtrzymujące kłomby i grządki. Wymarzły również w nich drzewka owocowe i krzewy szlachetne, wymarzły pędy winogrodu, wymarzły krzaki bzu.

Sprawy gospodarcze

PAŃSTWO SPIESZY Z POMOCĄ

Po zakończeniu wojny Polska znalazła się w ogromnych kłopotach materialnych i aprowizacyjnych. Należało zarządzić składowanie świadczeń rzeczowych i sprawnie je egzekwować.

Przeciwnicy polityczni nowego ustroju i Polski Demokratycznej nie drzemali jednak. Na ofiarnych funkcjonariuszy zbierających świadczenia rzeczowe posypał się grad skrytycznych strzałów. Padło 48 pracowników zamordowanych przez bandy, 52 — zostało rannych.

Rząd Rzeczypospolitej nie zapomniał o poległych na posterunku pracy. Dla poszkodowanych funkcjonariuszy oraz dla członków rodzin poległych uchwalono bezzwrotne zapomogi w ogólnej wysokości 2 815 000 złotych.

Zapomogi dla rodzin po zamordowanych wynoszą przeciętnie 50 000 zł., ranni otrzymują przeciętnie po 15 000 zł. lub więcej, w zależności od jakości poniesionych obrażeń. Poza tym najbardziej potrzebującym przydzielono 200 kouszków.

ZEZWOLENIA NA HANDEL ZBOŻEM

Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu przesunęło ostateczny termin składania podań o zezwolenie na handel zbożem do 31 marca. Do 1 marca wpłynęły w sektorze spółdzielczym 1 003 wnioski, w sektorze prywatnym — 540.

Po ostatecznym rozpatrzeniu złożonych wniosków i wydaniu zezwoleń wszelkie pokątne formy handlu zbożem będą tępiące. Handel zbożem będzie skoncentrowany w giel-

dach zbożowo-towarowych, których członkami będą koncesjonowane przedsiębiorstwa handlu zbożem.

Obroty giełdowe uprawniają do 50-procentowej ulgi przy wymiarze podatku obrotowego.

EKSPORT WIKLINY

Przemysł chałupniczy wykazał w ub. roku znaczną przebieżność eksportową. W sektorze państwowym wyeksportowano 65 wagonów wikliny do Danii. Sektor prywatny wywiózł do Szwecji i Szwajcarii 8 wagonów wikliny, sektor spółdzielczy 2 wagony do Szwajcarii. Łączna wartość eksportowanego towaru przekracza 50 tysięcy dolarów.

W roku bieżącym eksport wyrobów wikliniarskich przekroczy 200 wagonów, dając państwu ponad 754 000 dolarów.

TO PISZA INNI

Wyspy grozy

„Rzeczpospolita“ poświęca artykuł wstępny kłesce powodzi w Polsce Centralnej. Między Zakroczykiem a Czerwinkiem powstały na Wiśle „wyspy grozy“. Do wysp tych dociera jedynie lotnictwo, dokonując tam zrzutów żywności. Bezpośrednia łączność z tymi wyspami jest w tej chwili niemożliwa. Pontony saperskie znoś i wywiera prąd.

Pierwsze, liczące już kilka tysięcy transporty ewakuowanych powodzian przybyły z Nowego Dworu do Warszawy. Władze państwowe, samorządowe, partie polityczne i organizacje społeczne przystąpiły natychmiast do organizowania pomocy.

Ofiarna, jak zwykle, Warszawa, mimo że sama znajduje się w ciężkiej sytuacji, nie poskapiła na ten cel środków.

Wszystko jest jednak mało. Tylko zbiorowa akcja całego społeczeństwa może przynieść ulgę cierpiącym.

Powodzianie pochodzą z okolic, które bardzo ucierpiały w czasie wojny. Ludzie ci zdolali się częściowo odbudować po wojnie. Dziś po kilkunastu godzinach walki z żywiołem stracili znowu wszystko. Stali się nędzarzami.

Walka z żywiołem

Na łamach „Wieczoru Warszawskiego“ znajdujemy reportaż z miejscowości najbardziej dotkniętej kłeską powodzi.

Najgorzej przedstawia się sytuacja pod Nowym Dworem. Ludność schroniła się na strychy. Na dachach chat widać uwiecznioną krowę. Cała okolica jak okiem sięgnąć pokryta jest matową taflą wody.

Nowy Dwór jest całkowicie zatopiony.

Nieznana choroba

Ofiar śmiertelnych jest nie wiele. Natomiast wśród dzieci wybuchła nieznana choroba. Dzieci z wyzerpania, strachu i zimna zapadają na silną gorączkę. Ratują je ekipy lekarzy P.C.K. Chore dzieci wywozi się do Legionowa.

Grasują ban yci

Mieszkańcy domów nawiedzonych powodzią nie opuszczają przeważnie swych siedzib, lecz przenoszą się na strychy. W mieście grasują bandyci, którzy rabują opuszczone domy.

Alarm w Berlinie

„Express Wiedeński“ przynosi wiadomość o wykryciu w Berlinie spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze obozu żydowskich uchodźców. W obozie tym przebywa kilka tysięcy Żydów z Polski. Zamach przygotowywała podziemna organizacja hitlerowska.

Spekulacja

na krótką namięć

Na marginesie ostatniej mowy Schumachera pisze „Polska Zbrojna“, zapytując się: „na czyją krótką pamięć liczy Schumacher“.

W przemówieniu wygłoszonym w Berlinie Schumacher oświadczył pod adresem mocarstw:

— Gdybyście traktowali Hitlera tak jak nas obecnie, nie stał by się on nigdy niebezpieczeństwem dla świata. Ci, którzy byli zdecydowanymi pa cyfistami w odniesieniu do Trzeciej Rzeszy w latach 1933 — 1939, postępują dziś jak najbardziej surowo.

Schumacher, jak widzimy, w apelach do mocarstw stosuje te same chwytliwy, których używa w przemówieniach do Niemców w przekonaniu, że nikt się nie pozna na jego demagogii.

Na czyją jednak krótką pamięć liczy Schumacher, mówiąc o poblizkości Hitlera i hitlerizmu? Kto się bardziej przyczynił do tej poblizkości, niż jego przyjaciele z socjalistycznej partii niemieckiej, którzy dniem i nocą wołali, że demokratom wolno ze złem waleczyć tylko na drodze parlamentarnej, nawet, jeżeli tym złem jest faszyzm? Kto przyczynił się do upadku czujności świata, jeżeli nie sam pan Schumacher, który ma dziś czelność zwracać się do mocarstw z ostrzeżeniami?

H. Ł.

Mały felieton

Na spotkanie wiosny

Z kalendarza dowiedziałem się, że rozpoczyna się urzędowa wiosna. Bo inaczej trudno by to odgadnąć, chyba po kupkach błota i kałużach wody na centralnych ulicach miasta. Żeby się przekonąć, czy już rozpoczęła się panowanie wiosny, postanowiłem iść na jej spotkanie, poza miastem. Bła to dla mnie łatwa ekspedycja, bo mieszkam na przedmieściu, przy ul. Opolskiej.

Na ostatnie ruiny, które się w szczerym polu po raz pierwszy zaczęły odlatywać okoniem, nagie, bardzo osłabione. Powiedzi na to pytanie: „Ciepły wiosny, ciepły wiosny“.

Było to jakby westchnienie ulgi, zniknięcie, długi zimny przerywy, jakby tajemnicza zapowiedź odradzającego się życia. Razem z wietrzniem szła w promieniach słońca, z tych pół pozornie martwych jakaś żywiołowa moc. Nad brzegiem małego stawku srebrzyły się baze na wierzbach. Powinny już być śniegoczeki. Skreśliłem z drogi w pole i idąc wzdłuż jakiegoś rowu szukałem tych pierwszych kwiatów wiosennych. Ujrzałem je po drugiej stronie dużej kałuży wody. Zarzykawałem przemoczenie nóg i zerwałem kwiatki.

A wtedy moje wprawne ucho ornitologa dosłyszało z góry tak mi dobrze znany, przemyły dźwięk. Spojrzałem w górę i na tle błękitnego nieba ujrzałem skowronka. Oto jeszcze jeden zwiastun wiosny.

Zawist w błękitie i w promieniach słońca, wypiewując pieśń na cześć wiosny. Tu w Polsce na Zimach Odznaszanych, czuł się bezpieczny. Bo dawniej, gdy tu jeszcze panowali Niemcy, różni szanowni urzędnicy urządzali na nie polowania i tak wytepił skowronki, że do ostatnich lat ich tu nie było. Teraz wiedza, że nie im nie grozi. A polski lud wiejski ma specjalny kult dla tego miłego ptaszka, nazywając go śpiewakiem Matki Boskiej.

Na pobliskim mokradle brodził świeżo z Afryki przybyły bocian, szukając żab. Zbliżyłem się do niego na dziesięć kroków i bocian spojrział na mnie bez obawy, jakimś porozumiewawczym wzrokiem, nie przerywając swych łowów. To także charakterystyczny szczegół pol-

skiej wiosny... Na każdym kroku ją się odczuwa, choć nie przedkłada jeszcze zjawia się nam w całej swej krasie.

Zmrok zapadał i powiało chłodem, więc skierowałem się na szosę, wiódącą do Wrocławia. Minęła mnie młoda para, chłopak i dziewczyna, w akademickich czapkach. On miał minę nadszany i był z czegoś niezadowolony.

— Jesteś jak ta wiosna! — powiedział.

— Taka urocza? — zapytała z rozkosznym uśmiechem.

— Nie... Taka zabłocona i zimna...

Widziałem zdala, że się pogodzili. On ją objął czule ramieniem, a ona przytuliła się do niego. Pogodziła ich wiosna...

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Świdnica

Zebrań Pow. Rady Narodowej

(Ja) Na odbytych pod przewodnictwem prezesa Golebiowskiego plenarnym posiedzeniu Pow. Rady Narodowej omówiono szeroko sprawę, związaną z wiosenną akcją siewną. W celu zlikwidowania ugorów uchwalono przerzucić tytułem pożyczki część koni i ponadto z powiatów lepiej zaopatrzonych w siłę pociągową tam, gdzie odczuwa się dotkliwie pod tym względem braki.

Poruszono także sprawę dostaw i wpłat za konie, sprowadzone z zagranicy. Kasa Powiatu, Związku Samorządowego postanowiła wypłacić sumę jednego miliona zł. Związkowi Samopomocy Chłopskiej, aby ten mógł wykorzystać pełną przydatność koni dla pow. świdnickiego. Omawiano także sprawę specjalizacji produkcji rolnej, a to w celu dostarczenia surowców dla położonych w powiecie zakładów przemysłowych. W tym celu powołano do życia Pow. Komisję Planowania, która będzie rozpatrywała zagadnienia związane z produkcją w ramach 3-letniego planu państwowego.

Dwie szalenice w Świdnicy

(Ja) Przed Sądem Okręgowym w Świdnicy toczyła się sprawa Niemca Karola Freuchtera oskarżonego o znęcanie się w okresie okupacji nad robotnikami fabryki w Piaskowej Górze, w której zatrudnieni byli Polacy i Francuzi. Zeznania świadków wykazały, że Niemiec prześladował w sadystyczny sposób swoich robotników, zmuszając ich do chodzenia bos po śniegu, nie dając im pożywienia i bijąc kijami.

Freuchtera skazano na karę śmierci.

Niemiec Alfred Ilkman był dozorcą budowlanym w Neu Kissel (nazwy w aktach sprawy nie przetłumaczono na język polski) pow. wałbrzyskiego. W okresie od 1939 do 1943 r. był tam obóz pracy dla Żydów obywateli polskich, z którego Ilkman brał rękawice. Niemiec tak znęcał się nad ofiarami, że z liczby 110 Żydów pozostało przy życiu zaledwie kilku. Niektórych Ilkman zabił osobiście. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Świdnicy zbrodniarza skazano na karę śmierci.

CZYTAJ CIE
»SŁOWO POLSKIE«

Zgorzelec miasto nieznane

Daleko na Zachodzie, na granicy polsko-niemieckiej, leży miasto, o którym najmniej się mówi — Zgorzelec. Długo nie było rzeczywiście o czym mówić. Mała, zniszczona miejscina, leżąca o 100 km. od najbliższej stacji kolejowej, zamieszkała w 90% przez Niemców, nie miała doprawdy żadnej siły atrakcyjnej. Znaleźli się jednak tacy, których te trudności nie odstraszyły.

Miasto powoli zaczęło się zaludniać Polakami, tracąc jednocześnie poważny odsetek ludności niemieckiej. Rozpoczęto uruchamianie miejscowego przemysłu. Miasto zaczyna odżywać. Obecnie Zgorzelec, mimo że leży tak daleko, upodobił się do innych miast Dolnego Śląska. Uruchomiono dużą fabrykę chemiczną, która zaopatruje nasz przemysł metalowy w najważniejsze odczynniki. Powstały liczne przedsiębiorstwa, podjęto pracę wiele, może nawet zbyt wiele urzędów. Ilość ludności poważnie wzrosła. Zgorzelec liczy

Trzebnica

Wielkie zainteresowanie amnestią

(p.) Kierownik Sądu Grodzkiego K. Urban w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Informacji i Propagandy, zorganizował wielkie zebranie informujące o amnestii. Wykład wygłosił aplikant sądowy W. Jezierski.

Klub sportowy

(Gie.) Odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Klubu Sportowego w Trzebnicy. W toku obrad wyłoniono Komitet Organizacyjny dla opracowania statutu, zebrania funduszy, ułożenia programu prac. Na przewodniczącą Komitetu powołano mgr. Ustymczukę.

Lwówek

Katastrofa samochodowa

Na przejeździe kolejowym przy szosie Lwówek — Maciejowice, po ciężarówce najechał na samochód ciężarowy, do którego był doczepiony samochód osobowy, oba należące do delegatury Min. Przem. w Jeleniej Górze. Samochód ciężarowy wiozący artykuły do czyszczenia mebli na sumę 500 tys. zł. Oba samochody zostały całkowicie zniszczone. Jeden z zwozów uległ lekkim obrażeniom. Dochodzenie w toku. (j.)

obecnie około 8 tysięcy mieszkańców. Rozwinęło się życie kulturalne dzięki założonym świetlicom i bibliotekom. Zdolano również mimo poważnych trudności wyprodukować

Jelenia Góra

Rejestracja Inwalidów i wdów

W dniach 24—28 marca br. odbyła się w Jeleniej Górze rejestracja, do której obowiązani są zamieszkać na terenie miasta i powiatu inwalidzi oraz wdowy po poległych i po inwalidach. Zgłaszający się winni posiadać dowody inwalidzkie i wojskowe. Rejestracja odbywa się w Ośrodku Związku Inwalidów — Jelenia Góra, ul. Patrona Jackowskiego 4.

Loteria fantowa

W ub. niedzielę odbyła się w Jeleniej Górze loteria fantowa, której dochód przeznaczono na Pomoc Zimową. Loterię zorganizował M. K. O. S. Loterię połączono z wystawami artystycznymi: orkiestry, chóru Polskiej YMCA oraz tańcami zespołu Szkoły Plastyki ob. Krysiwiczowej.

Dzięki ofiarności kupców jeleniogórskich i kilku instytucji loteria w sali Hotelu Europejskiego udała się znakomicie. Ogólny dochód z loterii (fanty, bilety wstępu, licytacje) wyniósł ponad 200 tys. zł.

Nareszcie będą książki meldunkowe

Rozporządzeniem Prezydenta Miasta wprowadza się w Jeleniej Górze książki meldunkowe i spisy lokatorów w każdym domu. To samo zarządzenie nakazuje, aby każdy dom posiadał własny, oświetlony wieczorem numer.

Jest to bardzo słuszne i konieczne, ale dlaczego za numer i za książkę meldunkową płacić mają lokatorzy, którym od 1 kwietnia podwyższa się komorne o 300 procent?

Milicz

Morderca Szwajcara — ujęty

Ujawnieni zostali sprawcy morderstwa na osobie ob. Schwandera Chrystiana, narodowości szwajcarskiej. Jeden z wspólników mordu został ujęty i odstawiony do więzienia we Wrocławiu, natomiast właściwy morderca i drugi wspólnik zbiegli. Dochodzenia w celu wykrycia pobytu sprawców trwają. (j.)

z granicznego charakteru miasta zapewnić należyte bezpieczeństwo. Jednym słowem Zgorzelec żyje i pracuje, nie gorzej od innych miast polskich. Z. P.

Bystrzyca

Narodowa Rada Miejska

Bystrzyca była dotąd jedynym miastem na terenie Dolnego Śląska nie posiadającym Miejskiej Rady Narodowej. Na przeszkodzie jej uformowania stały rozbieżności partyjne. Obecnie osiągnięto w tym kierunku całkowite porozumienie i w najbliższych dniach Rada Miejska ukonstytuje się w nast. składzie partyjnym: 9 członków — 3 PPR, 2 — PPS, 2 SL, i 2 — S.D.

Wałbrzych

Napad przez okno

W miejscowości Rysinów, pow. Wałbrzych dokonano napadu na mieszkanie obywatela niemieckiej narodowości Wegnera Maksa. Jeden z osobników dostał się przez okno do pokoju i na wściekły alarm, uderzył poszkodowanego siekierą w głowę. Na krzyk wszczęty przez córkę poszkodowanego, osobnicy zbiegli nie zabierając nic ze sobą. Dochodzenie w toku.

Likwidacja szajki bandyckiej

Na terenie powiatu oraz miasta Wałbrzycha od r. 1946 nieznane, trudne do ujęcia bandy rabunkowe, w składzie 4 — 5 osób, dokonywały napadów rabunkowych na banki, sklepy i przechodniów. Opis bandytów wskazywał, że jest to jedna banda w składzie kilkudziesięciu osób.

Po żmudnych obserwacjach, M.O. natrafiła na dwóch bandytów, w których rozpoznano uczestników kilku napadów. W trakcie śledztwa wydali oni następnych swych kolegów.

Herszem bandy jest niejaki Job Kurt. Razem aresztowano 17 bandytów. Zabrano bandytom broń składającą się z 6-ciu pistoletów, 2 karabinów i granatów. Banda ta miała na sumieniu 12 napadów rabunkowych. (j.)

Głogów

Kontrola widowisk

Urząd Kontroli Widowisk i Prasy przeniesiony został w Ślawie do pałacu. Wszyscy organizatorzy imprez proszeni są o wcześnie przedstawienie do cenzury utworów scenicznych i innych.

Ze statystyki powiatu

Według ostatnich danych statystycznych powiat głogowski posiada obszar 125.606 ha, z czego ziemi ornej 66.810 ha, lasów 27.358 ha, i wód 2.000 ha, gromad 129, i 37.581 ludności (przed wojną 62.154 ludności).

Wystawa obrazów

Z inicjatywy pow. ref. Kultury i Sztuki odbędzie się w Domu ry wystawa prac miejscowych artystów malarzy oraz amatorów. Torzy zebrali mnóstwo wspaniałych obrazów powiatu oraz zniszczonego miasta Głogowa.



wielki mój Hania
Hania o nas zapomniła — skarzą się wróbelki — dziś okruszki nam nie dała nasz obiad nie wielki... Od samego rana Hania jest zajęta. Zaglądałem w jej okienko bardzo jest przejęta! Nowy numer tygodnika — jego tytuł „Sai-rszczik” otrzymała od mamusi. Czyta ładny wierszyk. Postukajmy w jej okienko — głośno rzekł wróbelki — burzy! otrzymamy jej dar pisku... potem wróci do lektury.

Do nabycia w kioskach gazetowych

Lena zł. 1.0.-

K-748

Perły Dolnośląskie

Przed laty zwiedziłem parę krajów na Bliskim Wschodzie. Przejeżdżając z miasta do miasta, lubiłem nie tylko obejrzeć wszystko, co było godne do obejrzenia, lecz w najwyraźniejszy sposób poszukiwać się po uliczkach i zaułkach gdzieś na krańcach miasta, dokąd zagraniczni turyści przeważnie nie zaglądają. Bardzo często widziałem tam rzeczy znacznie ciekawsze, niż te, o których rozpisywały się najuniwersalniejsze „bedekery”.

Pewnego razu w Meszhedzie (miasto w północnej Persji), przechodząc zaułkiem i delectując się odurzającym aromatem bujnie kwitnących migdałów (był luty), moreli, brzoskwiń oraz innych drzew i krzewów, ujrzałem przez niski złożony z kamieni płot niedużą polankę, na której siedziało w kółko około trzydziestu chłopów w wieku 12 — 14 lat. Siedzieli wprost na ziemi, podwinawszy pod siebie nogi, i powtarzali głośno, wszyscy razem zdania, które siedzący w środku koła nauczyciel wyczytywał z obrzymiej księgi.

Sysem nauczania nie przypadł mi do gustu.

— Mechaniczne, bezmyślne kucie na pamięć — pomyślałem.

Jeszcze bardziej ujemne wrażenie zrobiła na mnie postać, w której siedzieli uczniowie.

— Przesiedzieć tyle godzin nieruchomo z podwiniętymi nogami. Nieszcześliwe dzieci. Jaka ta Azja jeszcze dzika!

SMIECH NA SMUTNO

Okazuje się, ażeby zobaczyć dzieci, uczące się w pozycji przez żadne metody pedagogiczne nie przewidywanej, nie trzeba jechać aż do Persji. Wystarczy pojechać do Cieplie.

Tam uczą dzieci „na stojaka”. To znaczy, że dzieci podczas lekcji nie siedzą na ławkach, jak to jest przyjęte na całym świecie, lecz stoją.

Kto nie wierzy, może pojechać i przekonać się. Oto dokładny adres: Cieplie, Szkoła Powszechna Nr 2.

Zwróciłem się do kierownika szkoły i bardzo grzecznie zapytałem, na czyje zlecenie stosuje ten nieco ekscentryczny sposób?

Odpowiedział nie mniej grzecznie:

— Na zlecenie jednego z naszych cieplieckich dygnitarzy. Ale którego, nie wiem sam.

— Czy podlega mu obywatel pod

względem pedagogicznym lub administracyjnym?

— Ani pod pedagogicznym, ani pod administracyjnym ani pod higienicznym ani pod żywnościowym ani pod kwaterunkowym ani pod opałowym, w ogóle pod żadnym względem mu nie podlegam.

W dalszej rozmowie wyjaśnił nam sprawę.

Inwentarz ruchomy szkoły Nr 2 złożony został czasowo w lokalu szkoły powsz. Nr 1. Obecnie zaszła potrzeba użycia tego inwentarza. Zażądano więc jego zwrotu. Inwentarza nie zwrócono, bo jest, podobno ktoś, kto na to nie zezwala.

Prośbę zredukowano. Poproszono o zwrot tylko ławek szkolnych. Inaczej bowiem, dzieciaki podczas lekcji będą musiały stać.

— Niech stoja, łobuzy! Łatwiej im nauka do głowy wlezie.

A więc uczniowie i uczennice szkoły powszecznej Nr 2 w Ciepliech podczas lekcji stoja.

Należy przypuszczać, że podczas pauz kładą się na podłogę i odpoczywają.

Zart żartem, a temat wcale smutny.

BAJKA NIE-BAJKA...

Mała bajeczka dla małych... Przepraszam, dla starszych... A właściwie, że nie dla starszych dzieci, lecz dla starszych osób.

A więc były sobie dwa miasta: Legnica i, powiedzmy, Płidówka. W obydwu stan sanitarny podłosem. Na ulicach i w podwórzach topniejący szary śnieg, błoto, wszelkiego rodzaju odpadki, zdechłe koty i psy, stare puszki blaszane, kawałki brudnego papieru i inne smieci.

W obydwu smród, ratuj mnie, Boże. Przyjeżdżni przyciskają do nosów chustki i czym prędzej z powrotem na dworzec. A jedna „pani dyrektorka” z tego aromatu nawet zemdlą na ulicy. Nie pamiętam tylko dokładnie, w Legnicy czy w Płidówce.

A może tam i tam? W bajce wszystko jest możliwe.

Co tu robić? Jak zarządzić, żeby było czysto?

Długo myślano w zarządzie miej-

skim w Legnicy. Wreszcie w słono. Wydano do...

Poprosu roz...

Tu i sprawa... ców miasta, i w... zrozumienie szerszych... bywatelskich i kwestia smrodu, sprawa prestiżu (zdaje się, że narodowego), i możliwości rozwoju miasta w skali międzyplanetarnej. Zawodowi szabrownicy... czając.

W zarządzie miejskim... dowie myślane znacznie k... omyślano i rozlepiono ogłoszenie...

„W dniu jutrzejszym wszyscy mieszkańcy Płidówki, mężczyźni i kobiety w wieku od 17 do 50 lat muszą wziąć udział w oczyszczeniu miasta od śniegu i wszelkiego rodzaju brudów. Narzędzia... mieć własne. Praca ma trwać trzy godziny. Czas trwania pracy... jej wydajność kontrolować... przez MO oraz przez... kontrolerów zarzą... stawienie się do... czającego powodu... wszelny areszt do...

W Legnicy brud...

W Płidówce czysto... się Paryż, Londyn i inne waja.

Boysmy się, wzajem spotykali

Pierwsze pytanie, jakie zada nie do siebie, ale i nam dzisiejszy telnik „Słowa Polskiego“, będzie: Po co?

Po co tworzyć jakieś tam odrębne kolumny akademickie, po co pisać o rzeczach, o których pisze już około tuzina różnych dodatków i periodyków? Nawet we Wrocławiu chodzi przecież „Akademik“ — dziennik (takim był przynajmniej w założeniu), związany ściśle z życiem studenckim. I czy to nie próżny trud podejmowania tego samego zadania na innym terenie? Czyż potrzeba psuć więcej farby drukarskiej w tym celu, aby się wzajemnie „kopiować“?

Jeżeli „Słowo Akademickie“ miało być brzo konia „Akademika“, to jego wyławianie było „Akademik“ jest bowiem, które rzadko trafia do akademika. Nie można nadążyć, jako pismo wychodzące co miesiąc, za biegiem wyobrażeń, które ze względu na ich interesują nie tylko o powstania „Akademickiego“, „Akademika“ bezsprzecznie pozycję ko w naszym budźcie kulturalnym, ale niestety nie może pod-

władze

„Bratniej Pomocy“

Na podstawie porozumienia kół naukowych, ideowo wychowawczych i b. Zarządu Bratniej Pomocy, kuratorium przeprowadziło wybory nowych władz.

W dniu 15.3.1947 Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes: kol. Derus Stanisław, wiceprezesi: kol. kol. Starzak Henryk, Morodęński Władysław, Chabudziński Zdzisław, Wróblewski Stefan, sekretarz: kol. Kirech Wanda, wice sekretarz: kol. Kwaśnik Janusz, skarbnik: kol. Hoenl Fryderyk.

Pazo tym w skład Zarządu wchodzi 15 kierowników poszczególnych sekcji Bratniaka.

Na przewodniczącego sądu koleżeńckiego wybrany został kol. Pawlak Władysław — przewodniczący Komisji Rowizyjnej kol. Hamerski Józef.

Ważne felietony

Akademik wrocławski

Dla uniknięcia nieporozumienia z góry zaznaczyć należy, że nie będzie to krytyka ukazującego się jak kolumna na intelektualnym firmamencie grodu periodyka akademickiego pod tym tytułem, chociaż wdzieczny temat, zwłaszcza krytyka lub dramaturgia. Chociaż uwagi o akademickim „Słowie“ jako takim —

akademicki biuletyn, wydawany na wysuniętej wyższej uczelni polskiej, jaką jest zespół Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. W tym drugim roku liczba studentów prawie podwoiła się i jeśli wierzyć statystyce, co... 31-szy mieszkaniec jest studentem. To nie jest czapka wszelkich barw, ale nieodzowną dekoracją wrocławskiego pejzażu ulicznego, a nieodłącznym składnikiem dialogów tramwajowych są dramatyczne sprawozdania z kolokwium i egzaminów lub humorystyczne komentarze do menu stołówek Bratniaka.

Student wrocławski jest wszędzie, jest w teatrze, na koncercie, na meczu piłkarskim czy nawet czasem... na wy-

nak powierzonej, który by sądził, że wski traktuje życie jako studenta wrocławskiego, który przybiera coraz to nowsze formy. Politechniki ni stąd ni zowąd są żywo i niestety niepiętnie humanistycznie agronomicznie nierządno, a swych sąsiadów bardzo

łać ze względów technicznych wymienionym warunkom.

Siedem tysięcy licząca rzesza studentów stanowi ilość, która przewyższa liczbę czytelników niektórych pism prowincjonalnych. Nic też dziwnego, że taka grupa ludzi powinna posiadać swój „organ prasowy“, któryby spełniał zadania, jakich się wymaga od dzienników. Nie chcemy dyskutować nad kwestią, czy możliwe jest powstanie prasy codziennej, związanej z życiem studenckim w Polsce, możemy jedynie stwierdzić, że u naszych słowiańskich pobratymców w Czechosłowacji co drugi dzień, a w Jugosławii codziennie ukazują się tego rodzaju gazety.

Naszym celem nie jest propagowanie prasy akademickiej, ale poszerzenie jej zasięgu i pomnażanie jej wartości.

I znowu nasuwa się to samo pytanie: po co?

Spodziewamy się, że czytać nasze pismo będą oprócz studentów i inni czytelnicy „Słowa Polskiego“. Wszystkim pragniemy odpowiedzieć tak, aby nas dokładnie zrozumieć.

Mamy za zadanie informować o wszystkim, co się w naszym niemałym akademickim społeczeństwie dzieje. Mamy przez to zamiar wytworzyć wspólną nić, wiążącą poprzez „Słowo Akademickie“ wszystkich kolegów na wszystkich wydziałach.

Mamy nadzieję, że uda nam się za pośrednictwem „Słowa Akademickiego“ przetrząsnąć szerszy pomost między studentami wrocławskimi, a społeczeństwem Dolnego Śląska i przez to silniej ich z nim związać.

Chcemy, aby o naszej pracy i o naszych troskach wiedzieli i górnik z Wałbrzysza i rolnik z Katarzyny i kupiec z Jeleniej Góry. Bo przecież wszyscy ci ludzie stanowią naród, a służba i praca na narodu jest naszym bliższym i dalszym celem.

Chcemy, aby wszystko, co się dzieje w „Bratniaku“ czy na wydziałach dostawało się jak najkrótszą drogą do wiadomości akademickiej.

Chcemy, aby o naszej pracy i o naszych troskach wiedzieli i górnik z Wałbrzysza i rolnik z Katarzyny i kupiec z Jeleniej Góry. Bo przecież wszyscy ci ludzie stanowią naród, a służba i praca na narodu jest naszym bliższym i dalszym celem.

Ten chwalebny pęd ku wszechstronności miewa czasem różne fluktuacje. Tak np. w zimie panowała niepodzielnie moda na meteorologię. Co drugi student był w swoim mniemaniu PIHM-em i wygłaszał przepowiednie, które najczęściej sprawdzały się dopiero po miesiącu albo w ogóle się nie sprawdzały. Zdarzyło się raz wypadek, że pewien student architektury przepowiedział w ciągu tygodnia 35 stopni mrozu i tak pewien był swego, że założył się o to z koleżanką z farmacji. Historia dyskretnie przemilcza finał tego zakładu.

Z końcem zimy zaszła w umysłach studenckich zmiana zainteresowań na korzyść hydrologii. Pesymiści zapowiadali bezwzględnie totalną powódź — optymiści kategorycznie temu przeczyli.

Ale nie tylko w dyskusji student wrocławski potrafi być wymowny, również w towarzyskiej jego wymowa spieniona fala pokrywa wszystkich i wszystko. Nie ma zdaje się sytuacji, w których student mógłby zapomnieć języka w gębie, chyba na egzaminie.

Taki to już jest ten student wrocławski. Zaradny wygadany, pewny siebie i pomagający sobie w najtrudniejszych sytuacjach słonecznym humorem. Śmiało można o nim słowami Makuszyńskiego powiedzieć, że „ma słońce w herbie“.

HAMILKAR KOSIŃSKI.

ka i ażeby przez to mógł brać żywszy, aniżeli dotychczas, udział w imprezach i pracach podejmowanych przez poszczególne sekcje Bratniaka czy koła naukowe.

Chcemy pisać o wszystkim, co nam dolega i o wszystkim, co się innym u nas może nie podobać.

Nie mamy zamiaru uważać tej pracy za swój monopol, a przeciwnie uważamy ją za początek pracy ogółu studentów. Naszym życzeniem jest, aby jak najwięcej koleżanek i kolegów mogło z nami współpracować i żeby co czwartek spotykali się czytelnicy „Słowa Polskiego“ z nami akademikami wrocławskimi na łamach tej kolumny, jak dwaj przyjaciele na niedzielnej pogawędce.

KAROL TRAFIKOWSKI
(Wydział Prawa)

Kronika

Uniwersytetu...

ZNIZKI KOLEJOWE

Studenti wyjeżdżający na święta mogą — jak zwykle — otrzymać zniżki kolejowe. Przypominamy jednak, że wg. rozporządzenia dziekanaty wydają tylko po jednej zniżce na osobę.

WIADOMOŚĆ DLA POBOROWYCH

Koleczy, którzy chcą uzyskać odroczenie służby wojskowej, winni wziąć od Władz Akademickich zaświadczenie (wystawione w kwietniu br.), że są aktualnymi słuchaczami w uczelni.

Nowy numer „AKADEMIKA“
Po dłuższej przerwie ukazał się 4-ty numer „Akademika Wrocławskiego“. W przeciwieństwie do numerów poprzednich jest o wiele lepiej kolportowany.

KRYTYKujemy NASZYCH PROZAIKÓW

W poniedziałek odbyło się trzecie z kolei zebranie Koła Literackiego. Temat stanowiła krytyka prozy, wygłoszonej przez kolegów (Karpowicz, Cieślowski, Cabaj i Drapella) na ostatnim Czwartku Literackim. Zebranie odbyło się przy udziale kolegi Wojciecha Zukrowskiego.

...i Politechniki

(Ko.). W dniu 24. 3. b. r., przed południem odbyła się w auli Politechniki Wrocławskiej, immatrykulacja studentów I-go i II-go roku studiów na Wydziale Budownictwa. Do zebranych studentów przemówili, sekretarz Uniwersytetu i Politechniki mgr. Duch i dziekan Wydz. Budownictwa prof. T. Wróbel. Następnie studenci złożyli ślubowanie akademickie.

(Ko.). Na zebraniu Z.S.A., które odbyło się 24. 3. b. r., omawiane były kwestie utrzymania kontaktu z wrocławskim oddziałem S.A.R.P. i organizacji wycieczki do Pragi oraz wydawania czasopisma poświęconego sprawom Z.S.A.

TAKI BYŁ POCZĄTEK...

...A na początku było słowo — „Słowo Polskie“.

A później któregoś z tych dni wiosennych, kiedy to powiał pierwszy ciepły wiatr po wyciębionych i mrocznych ulicach, kilku studentów zbuntowało się i powiedziało — student wrocławski musi mieć prawo głosu!

I tak powstała pierwsza myśl, pierwszy załazek drugiego słowa — „Słowa Akademickiego“.

Na początku było niezbyt wiele słów i niezbyt wiele zebrań, na których stawiliśmy się w komplecie i o dziwo punktualnie! Pierwsze posiedzenie komitetu redakcyjnego odbyło się w redakcji „Słowa Polskiego“, w skład komitetu weszli przedstawiciele poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu i Politechniki.

Drugie zebranie odbyło się w sali konferencyjnej — w budynku Bratniej Pomocy.

Oczekaliśmy właśnie na nowego prezesa B. P., który trudnił się w owej chwili składaniem swych prezesowskich podpisów na niezliczonych podaniach i innych ważnych dokumentach. Sala konferencyjna miała wygląd imponujący — po środku stał ciemny stół zastawiony... krzesłami. Oculiliśmy się bar-

Prof. Stanisław Rospond

Na zachodnim posterunku

— Proszę napisać 60 wierszy (broń Boże więcej — przyp. autora) do organizującego się dodatku akademickiego w „Słowie Polskim“.

— Owszem! Z przyjemnością! Ale jak? Co? O czym? Na kiedy? — padają pytania. Mogłoby zacząć ten artykuł od okiepanego frazesu „młodzież przyszłością narodu“, ale jako językoznawca wolę zacząć od zdań pytających z intonacją skutową. A wiadomo, że intonacja skutowa jest „ostra“, wznosząca w odróżnieniu od circumfleksyjnej — opadającej. A młodzież ma się wznosić, wyprzedzać starszych i nie opadać. Więc chyba dobre zaczęcie artykułu od zdań pytających: Jaki jest wkład młodzieży akademickiej w dzieło odbudowy kulturalnej Ziemi Zachodniej? W jakim stopniu zdaje sobie ona sprawę z doniosłości powrotu naszego na Ziemię Odrzykaną? Czy i w jakim stopniu zdolała nawiązać do polskiej przeszłości tych ziem?

Moznaby mnożyć te pytania „jaki“ przez „czy“, „co“, „jak“, „kiedy“. I to byłyby zdania pytające o intonacji skutowej, ostrej z głosem podniesionym, recte o tonie podniosłym? Ale chyba dosyć pytań. Czas na odpowiedź.

Same cyfry będą odpowiedzią. Więcej niż 7000 młodych ludzi gwarem swoim wypełnia sale politechniki kliniki, szczerupie salki przy ul. Szewskiej, gdzie „humaniera“ rozsiadły się i sale sąsiadów „paragrafistów“ przy ul. Urszulanek. Ubiegłego roku akademickiego Wydział Humanistyczny np. liczył z początku niecałą setkę studentów. Dziś tenże wdział liczy ich blisko... tysiąc.

Ten masowy ściąg młodzieży do Wrocławia jest najlepszym barometrem jej ustosunkowania się do granicy nad Odrą i Nysą Łużycką. Na miejscu chce młodzież zapoznać się z problematyką Śląska w różnych aspektach, gospodarczym, społecznym kulturalnym. Na miejscu chce pracować nad odbudową kulturalną tych ziem.

Przyszły kronikarz Wszechnicy Wrocławskiej, wtajemniczony między innymi w arkana gwary śląskiej, zacznie swoją kronikę tymi słowy: „Zaczęło się Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego, miesiąca listopada, dnia... Przy ul. Szewskiej, Chałubińskiego, Wyspiańskiego, Urszulanek: garstka studentów w nieopalonych salach na szczęście był podzim — według gwary śląskiej t.j. jesień, zagrzewa się słuchając wykładów...“

W tym roku narodzin Wszechnicy Wrocławskiej chłoneń młodzież problematykę śląską z sal wykładowych. W następnym roku 1946/47, przetrawisz to słowo sama bierz udział w dziele stapania Ziemi Odrzykaną z Macierzą. Wszędzie jej pełno: Z sal wykładowych wędrują młodzi za biurka dziennikarskie; do „Bratniaka“, na Czwartki Literackie, gdzie zresztą ich młoda i przystojna muza cieszy się niemałym powodzeniem; na Powszechnie Wykłady Uniwersyteckie. „Akademik Wrocławski“ chce pogodzić humanistów z technikami zamieszka dyskusję „O humanistach i humanistycie“ obok „naukowych“ porad: 1. smarowanie pod ciężarem (notabene silnika), 2. smarowanie pod rozbrzyżem. 3. smarowanie pod ciśnieniem. Dowodem pulsującego życia akademickiego jest też niniejszy dodatek do „Słowa Polskiego“, znak, że prasa metropolii Śląska chce włączyć też młodzież w dzieło odbudowy kulturalnej i społecznej Ziemi Zachodniej. Musi jednak polską teźniejszość powiązać z polską przeszłością tych ziem, czyli przez problematykę regionalną powinna się ta kolumna akademicka wyróżniać od innych „dodatek akademickich“.

Kronika „Bratniej Pomocy“

UCHWAŁY NOWEGO ZARZĄDU

Zarząd Bratniej Pomocy na pierwszym zwykłym posiedzeniu w dniu 22.3.47 powziął następujące uchwały:

1) Podwyższenie składek członkowskich z 15 zł na 20 zł na skutek zwiększenia się kosztów administracyjnych.

2) Podwyższenie ceny ryczałtowej obładu z 15 zł na 25 zł i kolacji z 10 zł na 15 zł ze względu na zmniejszenie się przydziałów w związku z

pozbawieniem kartek żywnościowych uczniów szkół wyższych.

WYJAZD DELEGACJI

W niedzielę wyjechała do Warszawy delegacja pałacowych zagadnień życia akademickiego we Wrocławiu, delegacja w składzie: Prezes BP kol. Derus, wiceprezes BP kol. Horodęński i prezes koła medyków kol. Fichter. Delegacja przyjęta została we wtorek na audyencji u ob. premy ra Józefa Cyrankiewicza.

TAKI BYŁ POCZĄTEK...

nieokielznana. Po wodzie płynęły kry. Staliśmy zachwyceni, wpatrzni w rzekę i... wtedy o mało co nie zdarzyło się nieszczęście. Jeden z najpoważniejszych członków komitetu redakcyjnego zapragnął pod wpływem natchnień wiosennych wskoczyć na krę i odpiąć w nieznane!

Nie odpiął — pro publico bono — !!!

Dziś wychodzi pierwsze „Słowo Akademickie“. Mamy nadzieję, że ani nie uwiednie ono w kwiecie wieku, ani nie stanie się nudną pilą. Wierzmy przecież, że studenci wrocławscy mają głowy nie od pałady, a pióra posiadają nie tylko po to, by je nosić w kieszeni! Chodzi tu zresztą o coś więcej, niż o przyjemność wypisania się. Chodzi o to, by studenci pracujący, ci którzy siłą rzeczy nie pozostają w kontakcie z Uniwersyteciem czy Politechniką za pośrednictwem pisma wzięli udział w ogólnym życiu studenckim.

EWA WACOWSKA

REDAGUJE ZESPÓŁ
Redaktor przyjmuje we wtorek w godzinach od 18 do 19.30.

Kiedy wreszcie wiosenne porządki

Na temat porządków w naszym mieście pisaliśmy przynajmniej tak dużo, jak o bombie atomowej. Niestety, z jednakowym wynikiem. Bo choć nie wcale wiemy o bombie, to chyba jeszcze mniej o tym, co zamierza się robić, a żeby miasto nasze doprowadzić do jakiegoś takiego stanu czystości. Niedawno czytaliśmy w prasie, że odbyła się specjalna konferencja, poświęcona tej sprawie (nie bombie, lecz porządkom), następnie znów gdzieś przeczytaliśmy sprostowanie, że porządki będą robione po świętach, później znów, że przed świętami, w ogóle dużo ruch w interesie, tylko bez wyników. Ulice miasta wyglądają po stajaniu śniegu wprost okropnie. Przez niektóre ulice nawet w centrum miasta nie można już przejść, ponieważ zasypane są górami popiołu i śmieci.

Tu nie pomogą żadne apele pod adresem Zakładu Czystości miasta, który w obecnych warunkach nie może podjąć zadania. Zarząd Miejski musi w końcu zdecydować się na większy wydatek, zakupić parę samochodów i wziąć się energicznie do akcji. Obecnie obserwujemy taki stan, że nawet pałania kościoła leży przez kilka dni na ulicy, ponieważ nie ma jej czym wywieźć. A do obowiązków miasta należy jej usuwanie.

Chętnie usłyszeliśmyby jakieś uspokajające oświadczenie w tym względzie, a nawet jesteśmy gotowi je opublikować.

TUWICZ

Chór „Harmonia” Zw. Polaków w Niemczech wraca do życia.

Polski Związek Zachodni reaktywuje dawny chór Zw. Polaków w Niemczech „Harmonia”, na czele którego stoi przedwojenny dyrygent tego chóru ob. Lengowski.

Pierwsza próba tego chóru odbędzie się w piątek, 28 marca b. r., o godz. 10-iej, narazie przy ul. Kiebańskiej nr. 7a (w lokalu Restauracji).

Wzywamy wszystkich dawnych członków chóru, oraz nowych, którzy pragną brać udział w chorze.

Projektuje się, że chór ten weźmie już czynny udział w nadchodzącym Tygodniu Ziemi Zachodnich.

Wystawa

„Książka Ziemi Zachodnich”

Celem zobrażenia bilansu wydawniczego ksiązek poświęconych problematyce Ziemi Zachodnich oraz zagadnieniu polsko-niemieckiemu na przestrzeni wieków urządzone będą w ramach Tygodnia Ziemi Zachodnich (13-20 kwietnia r. b.) wystawy p. t.: „Książka Ziemi Zachodnich” w 10 miastach Polski: — w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie i Lublinie.

Wystawy te zorganizowane z inicjatywy Zachodniego Komitetu Dziennikarskiego, Polskiego Związku Zachodniego i instytucji wydawniczych.

Szkola pielęgnarek P. C. K.

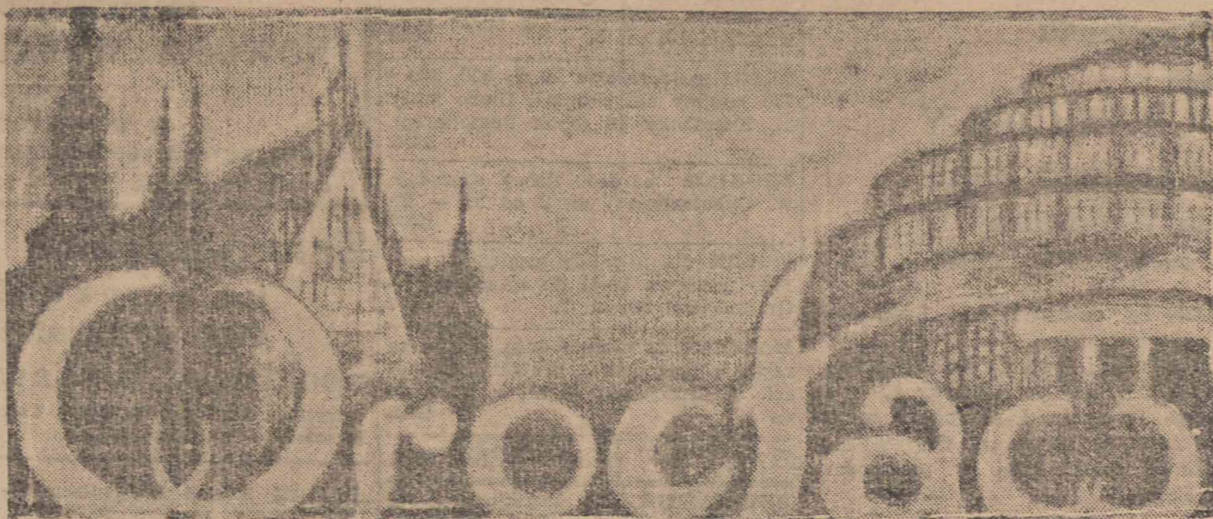
(K-i.). Polski Czerwony Krzyż we Wrocławiu otwiera 2 i pół letnią szkołę pielęgnarek dla kobiet w wieku od 18 do 30 lat z ukończoną małą maturą (4 klasy).

Nauka i obowiązkowy internat są bezpłatne.

Warunki przyjęcia: dobre zdrowie, zamilowanie do pielęgniarstwa i nie-naganna przeszłość. Szkoła mieści się przy ul. Bartla 5, gdzie należy złożyć własnoręcznie napisane podanie i życiorys, dołączyć poświadczony odpis matury, odpis dowodu obywatelstwa polskiego, świadectwo zdrowia i moralności oraz 2 fotografie.

FERIE W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ

W czasie zbliżających się ferii lektorium Biblioteki Uniwersyteckiej będzie zamknięte w okresie: od 2 do 8 kwietnia włącznie. I ono musi odpocząć.



Z Krakowiakiem do Wrocławia

Wojewoda wrocławski mgr. Piaskowski wśród artystów Opery

W dniu wczorajszym w godzinach porannych odwiedził zespół artystów Opery Dolnośląskiej wojewoda wrocławski mgr. Piaskowski wraz z małżonką. Wojewodzie towarzyszył naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki ob. Porejko.

Przybyłych gości powitał dyrektor Opery Stanisław Drabik oraz dyrektor Filharmonii Wrocławskiej Stefan Syryllo w towarzystwie dyr. Czański.

Odbiwały się właśnie próby baletu „Wieszczka Lalek”, który Opera Dolnośląska przygotowuje na nadchodzący poniedziałek.

Na scenie zgromadził się zespół Opery Dolnośląskiej, Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod batutą dyr. Syryllo odegrała na powitanie wojewody Piaskowskiego „Poloneza”.

Następnie imieniem artystów prze-

mówił Stanisław Drabik, przypominając, że podwaliny pod Operę Wrocławską rzucił folklorystyczny balet „Z Krakowiakiem do Wrocławia”, który był realizacją intencji wojewody Piaskowskiego. Włodarz ziemi dolnośląskiej pragnął, aby tańcem i pieśnią ludową zainaugurować polską pracę kulturalną na tym terenie. Dla przypomnienia tych chwil

dyr. Drabik wręczył wojewodzie Piaskowskiemu ozdobnie oprawną partyturę „Z Krakowiakiem do Wrocławia”. Następnie przemówił serdecznie witany przez zebranych wojewoda wrocławski, który podziękował artystom za tak miłe przyjęcie. Uroczystość odbyła się w nie zwykle miłym i serdecznym nastroju. (GZ)

Komu odbiora karty żywnościowe I-szej kategorii

(K-i.). Od 14 r.b. poniższe grupy pracowników nie dostaną kart I-szej kategorii: 1) centralne zarządy zjednoczeń przemysłu spożywczego, 2) banki, 3) dyrekcje i

zarządy monopolu państwowych, 4) P.A.P., 5) Polskie Radio, 6) Centralny Zarząd Przemysłu Grafiki, 7) przemysł poligraficzny, 8) niestali pracownicy eksploatacji lasów, 9) przedsiębiorstwa pod zarządem Gł. Urzędu Likwidacyjnego, 10) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 11) pracownicy gmin, 12) samorządy, 13) studenci szkół wyższych, 14) spółdzielnie wydawnicze, 15) Społem, 16) więźniowie polityczni i obozów koncentracyjnych, 17) emeryci, 18) inwalidzi pracy, 19) dozorczy domów, 20) duchowni i zakonnicy, 21) M.O., 22) U.B., 23) młodzież szkół prywatnych oraz samotne kobiety.

Od 1.V. zostaną pozbawieni kart I-szej kategorii: 1) przemysł budowlany, 2) zdemobilizowani i bezterminowo urlopowani, 3) wojskowi z rodzinami (zawodowi nadal dostawać będą I kategorię).

Wszyscy wyżej wymienieni winni się zgłaszać do odpowiednich resortów państwowych, samorządowych i pracodawców prywatnych, celem otrzymania należnego im wyrównania w gotówce.

OFIARY

na powodzian

W dniu wczorajszym złożył inż. Roman Trojanowski zamieszkały, Wrocław, ul. Matejki 12 — w naszej Redakcji kwotę zł 5.000 na powodzian.

Buchalter bilansista

samodzielny z długoletnią praktyką potrzebny. Szczegółowe oferty i odpisy świadectw składać:

FABRYKA KAWY

pod zarządem państwowym. Wrocław, ul. Stalina 45. 2197

Fabryka „ROKITA”

Brzeg Dolny

PRZESUWA TERMIN OTWARCIA ofert przetargowych z dnia 4 na 10 kwietnia 1947 r. godz. 12-iej (oferty na remont mieszkań i prowizorycznej instalacji wodnej). K 786

KONKURS ARCHITEKTONICZNY S.A.R.P.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW R.P. Oddział we Wrocławiu ogłasza nieograniczony architektoniczny Konkurs Powszechny Nr. 154 na projekt typowej zagrody rolniczej i typowej zagrody rzemieślniczej dla wsi dolnośląskiej. Termin 16 maja, 3 nagrody i 5 zakupów. Podkłady i warunki konkursowe otrzymać można we wszystkich Oddziałach S.A.R.P. w miastach Wojewódzkich.

Inż. arch. Stefan Porębowicz sekretarz Konkursu. Wrocław Norwida 17

Rodziny wrocławskie

Obcinają gałęzie

Z niebywałym entuzjazmem przeczytaliśmy naszą wczorajszą notatkę, z której dowiedzieliśmy się, że prace przy Hali Ludowej ruszyły już z miejsca „pełną parą”. Wiadomo, lipiec i wystawa za pasem, trzeba pracować intensywnie, aby godnie przyjąć 800.000 gości w naszym mieście.

Jeszcze większy entuzjazm ogarnął nas, gdyśmy się dowiedzieli dalej, że odbudowa terenu wystawowego polega na razie na przycinaniu przydrożnych gałęzi.

Pięknie, jest to rzeczywiście praca konstruktywna. Po co drzewom długie gałęzie? Że ludziom są potrzebne długie ręce, to wiadomo, żeby orać lub żebrać. Ale o co mają prosić drzewa? O tę odrębną słońca i rosy porannej. Obciąć im gałęzie!

Zart na bok. Jest już pełnia wiosny. Sezon budowlany wymarzony. Gdy jedziemy 9 kilometrową trasą tramwajową Nr. 1 — w oko rzuca się nam niebywały ruch budowlany. Oto na ulicy Marszałka Stalina rozrabiają wapno. Buduje się nowy kiosk z „wodą sodową”. Jedyna nowa „budowla”, którą zdołaliśmy zauważyć na długiej trasie. Poza tym po-

szanowanie dla zabytkowych ruin.

Kilka obełtych gałęzi, jeden kiosk — ale to tylko temat dla „cięż”, ale gdzieś temat dla porwijącego artykułu „Odbudowa Wrocławia”?

Pisaliśmy dużo o „budowierach”. Znamy te bestie tylko ze słyszenia. Jeden z naszych kolegów widział „bull-dozera” w Warszawie, jak odgarniał śnieg. Czy zobaczymy te legendarne potwory na naszych ruinach, jak żwawe odgarniają gruz?

A na ostatek jeszcze jedna „rodzynka wrocławska”.

Na jednej z ulic rozpoczęło się usuwanie gruzów. Autentyczne. Gruz z lewej strony ulicy zwałono dynamitem, czy innym środkiem wybuchowym na jezdnię. Następnie stanęła żwawa brygada robotnicza, która w ciągu kilku dni uprzątnęła gruz z jezdni, przeznacząc go w gruz, położone po prawej stronie ulicy.

Proponujemy — program pracy na rok 1948: przerzucenie gruzów z prawej strony ulicy na środek jezdni. Na rok 1949 z środka jezdni na lewą stronę ulicy.

Id. Z. GROT

„Społem”

Związek Gospodarczego Spółdzielczego R.P. w Warszawie

Oddział Włókienniczy we Wrocławiu, ul. Kosciuszki 133

zawiadania

Oddziały Powiatowe, Spółdzielnie i P.T. Odbiorców

że w dniach od 29 do 31 marca r.b. włącznie

biura i magazyny będą nieczynne z powodu przeprowadzanego w tym czasie kwartalnego spisu towarów

K 785

KOMUNIKATY

I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W czwartek, dn. 27 bm. wystawia o godz. 18.30 operę Pucciniego „Tosca”. W piątek, dnia 28, o godz. 18.30 wystawia „Dwa Teatry” Szanajewskiego.

Wrocławski Kom. Świat. Tyg. Młodzieży zawiadamia, że dziś w Teatrze Miejskim o godz. 14.30 odbędzie się nadzwyczajne przedstawienie teatralne.

Bilety w bardzo niskich cenach od 30 — 50 zł można uzyskać w sekretariacie Wojewódzkiego Kom. Świat. Tyg. Młodzieży przy ul. Podwale M. Kołajskie Nr. 14 w godz. od 8-13-iej.

Wszystkie organizacje młodzieżowe, Szkoły Wyższe, Średnie, Powszechne, zakłady pracy i instytucje proszone są o zbiorowe wykupywanie biletów.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„SLASK”, Ogrodowa 66 — „Pontcaral”.

„WARSZAWA” Fredry 17. — „Dom Bankowy”.

„POLONIA”, Zeromskiego 53. — „Kobieta sama”.

„TECZA”, Kościuszki 177. „Siedmiu śmiałych”.

„PIONIER”, Stalina. „Jezebel”.

„FAMA”, Psie Pole. „U schyłku dnia”.

Radio

CZWARTEK, 27 marca 1947 r.

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygnał czasu „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Orkiestra Pozn. Pułku Piechoty pod dyr. kapelm. por. Jana Wojnowskiego. 6.57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień do bry”. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Popularne utwory skrzypcowe. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Audycja dla szkół 14.00 Kolorowe piosenki. 14.20 Rezerwa. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 15.30 Koncert żywych. 18.00 „Tu mówi Śląsk”. 16.15 Dziennik popołudniowy 16.20 Muzyka. 16.45 Komentarz gospodarczy. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Mozajka o zmierzchu”. 17.45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Z twórczości Verdiego. 18.30 Nauka przy głosniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Wiosenna sonata Beethovena 19.35 Rezerwa. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Audycja słowno-muzyczna. 21.00 „Venus z pola buraczanego” słuchowisko. 21.25 Nasze pieśni. 21.45 Pokrzywy nad Brdą. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry P.R. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Muzyka z płyt. 23.55 Z ostatniej chwili. Sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Komunikaty

Biuro Prezydialne Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że dnia 28.3.1947 r. o godz. 10-tej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój 438 odbędzie się posiedzenie Komisji Kontroli Społecznej WRN.

Obecność członków Komisji na posiedzeniu obowiązkowa.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH

Dnia 28 marca br. tj. w piątek o godz. 16-tej w lokalu Towarzystwa Młośników Literatury i Języka Polskiego pl. Nankiera 7, II p. odbędzie się zebranie organizacyjne Zawodowego Związku Literatów Polskich, na które zaprasza się literatów mieszkających na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska.

Nocne dyżury aptek

„POD 4 WIEŻAMI” — Dąbrowska 7.
„POD JELENIEM” — Rynek 44.
„POD SŁOŃCEM” — Traugutta 121.
„POD LIPĄ” — Moniuszki 11.

Wowe Chłodnie Składowe w Polsce

Oddział we Wrocławiu

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odsprzedaż sztucznego lodu

w obrębie miasta Wrocławia

1. Cenę hurtową za lód należy zaoferować loco Chłodnia Składowa,
 2. Produkcja lodu wynosi do 25.000 kg. dziennie t.j. 1.000 — bloków po 25.— kg. każdy.
 3. Produkcja rozpoczyna się od 1.5. r.b. i trwa do dnia 1.10 r.b.
 4. Chłodnia nie dostarcza żadnych środków przewozowych.
- Oferty należy składać do dnia 12-go kwietnia 1947 roku, godz. 12-ta w kopertach zalakowanych bez żadnych znaków firmowych. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-ej w obecności przedstawicieli zainteresowanych firm.
- I. Państwowa Chłodnia Składowa zastrzega sobie:
 - 1) prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,
 - 2) Prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.
 - II. Klient zobowiązany jest do złożenia wadium w wysokości 100.000 zł. po zawarciu umowy najpóźniej w ciągu trzech dni
 - III. Wszelkie informacje otrzymać można w biurze Chłodni, ul. Wilcza 1, od godz. 8-ej do godz. 14-ej w dni powszednie. 2537

OGŁOSZENIE

Miejska Rada W.F. i P.W. przy Zarządzie Miejskim we Wrocławiu zaprasza wszystkich posiadaczy motocykli i motorowerów zamieszkałych na terenie miasta Wrocławia, a zainteresowanych w sporcie motorowym na zebranie informacyjne w sprawie utworzenia Klubu ew. sekcji motorowej, które odbędzie się dnia 29 marca 1947 r. o godz. 17-tej w gmachu Zarządu Miejskiego sala Nr 300.

W myśl pisma Polskiego Związku Motocyklowego, Miejska Rada W.F. i P.W. zachęca, aby wszyscy posiadacze motocykli i motorowerów byli członkami Klubu, gdyż tylko w oparciu o dużą ilość członków — będą mogły być postawione wnioski i prośby jak:

- 1) ulgi w podatku drogowym dla członków,
- 2) uruchomienie stacji benzynowej we wszystkich powiatach, przyczyniając się do oddania je Klubom w dzierżawę,
- 3) uzyskanie części zapasowych z zagranicy,
- 4) uzyskanie ulg i pierwszeństwa w zakupie opon z przydziału.

Tylko duża ilość członków zrzeszonych w P.Z. Mot. da silne argumenty dla sporowych władz centralnych do występowania z wnioskami w imieniu zrzeszonych do odpowiednich urzędów i władz.

Jednocześnie zawiadamiamy, że motocykle do 120 cm., na podstawie zarządzenia Min. Komunikacji — Centralny Urząd Motoryzacyjny L.dz. D. Nr. 490-46 z dnia 23.IV.46 można rejestrować jako motorowery.

K-704

MIEJSKA RADA W.F. i P.W.

Dyrekcja Lasów Państwowych

Okregu Wrocławskiego we Wrocławiu

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty budowlane i elektryczne

- 1) w tartaku państwowym Wołów powiat Wołów
- 2) w tartaku państwowym Murów powiat Opole,
- 3) w tartaku państwowym Dobroszyce powiat Olesno.

Faktyczki ofertowe, warunki przetargu oraz bliższe informacje otrzymać można w Biurze Technicznym Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu ul. Odona Bujwida Nr. 31.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu ul. Odona Bujwida Nr. 31 w dniu 9 kwietnia 1947 r. o godz. 12-tej pokój nr. 64.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 702

DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOWYCH

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP śródmieście odstąpię. Wiadomość: Ruska 57 (sklep spożywczy). 2377

WEDLINIARNIĘ i warsztat masarski odstąpię, wiadomość: ul. Barlickiego nr. 13, m. 6. 2418

KUPIĘ konserwator do lodów, dobry stan, Cukiernia „Akademicka”, ul. Nowowiejska 42. 2428

SZUKAM współinicjki do kiosku lub małego sklepika, mam zdolność kupiecką i małą gotówkę. Oferty do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Przyzwołość”. 2432

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie mijająca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

OKAZJA! Futro fokowe w dobrym stanie sprzedam. Roosevelta 3, m. 5. 2454

SKLEP z urządzeniem odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Zmigrońska 13 m. 3 od 9 do 13. 2508

KUPIĘ maszynę cukierniczą do bicia białek i maszynę do mrożenia lodów. Wrocław, Traugutta 85 Pracownia Cukiernicza. K 743

FIRMA handlowa magazyny, biura, Katowice, Chorzów przyjmie przedstawicielstwo poważnych firm. Oferty „PAP” Katowice, Jana 11, pod „Hurtownia”. K 737

ESKIZY polskie, niemieckie, naukowe kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 8. K-423

SENTRY konopne rolnicze nici wszelkiego rodzaju — kupuje stale. Skład Szczotek, Ogrodowa 58. 2347

DO sprzedania owczarek alzacki — Norwida 55,9. (godz. 18 — 20). 2506

ODSTAPIĘ Zakład fryzjerski w dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Trzebnicka 36 (w kiosku). 2505

SKLEP duży z żyłą, nadający się dla dowolnego celu (bieżąca woda, gaz) do odstąpienia za zwrotem kosztów. Wiadomość: Aleje Słowackiego 19, m. 3. 2501

SKLEP oraz 4 pokojowe mieszkanie blisko Dworca Głównego za zwrotem kosztów remontu do oddania. Oferty do „Słowa Polskiego” — nr. „2496”. 2496

MASZYNA do lodów i kompresor do mrożenia lodu wraz z wózkami do sprzedania. Wiadomość: Aleje Słowackiego 19, m. 3. 2500

DETKI motocyklowe 19 na 250, 300 i 350 kupimy natychmiast. Biuro fabryki, Kaszubska 16 (obok Pomorskiej). 2483

SMOKING bardzo dobry sprzedam W. Cybulskiego 7 m. 2 od 16 — 19. 2490

WÓZEK dla inwalidy względnie chorego (gumowe koła) do sprzedania — Orzeszkowej 32, m. 2. 2477

MASZYNĘ do pisania dużą, ciężką ko rzystnie sprzedam z prawem własności. ul. Kościuszki 13 m. 5, godz. 14 do 19. 2528

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę majątkową na nazwisko: Gronostalski Jan, Strzelce, pow. Świdnica. 2494

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Skowronek Franciszek. 2515

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr. 38728/6161 na nazwisko: Zuk Jan. 2514

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy zielone na wszystkie pojazdy mechaniczne, wydane przez Wrocław na nazwisko: Cisak Władysław, Krzyki, ul. Krzycka 5/7. 2503

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. — Kasperczyk Tadeusz. 2492

UNIEWAŻNIAM kennkartę, dowód rzeczowy, metryki urodzenia, odcinki zameldowania. Elżbieta, Andrzej, Ignacy — Jarkiewicz. 2490

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową wydaną przez P. K. P. — Wrocław, nr. 06133 na nazwisko: Migdał Weronika. 2491

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy (czerwone) wydane w Wilnie w 1929 r. i kartę rejestracyjną R.K.U. wydaną w Trzebnicy na nazwisko: Marcyoniak Mieczysław. 2488

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Okręgową Radę Adwokacką we Wrocławiu na nazwisko: adwokat Stefan Zaleski. 2487

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i 5 kart odzieżowych wydanych na nazwisko: Brzozowski Jan, Wrocław. 2486

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. na nazwisko: Ulasiewicz Antoni. 2480

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. — Ostrów, Stanisław Szymański, Roguszyce, pow. Kępno. 2516

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: karta rejestracyjna, wystawiona przez R.K.U. — Kielce, dowód osobisty na nazwisko: Kuś Józef. K-766

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: rejestrację R.K.U., świadectwo zmiesznicze na nazwisko Koziołek Wincenty. 2309

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezp. Społ. na nazwisko Wielgosz Janina. 2534

POSAD POSZUKUJĄ

DWOCH szoferów, mechaników — poszukują pracy na wozy ciężarowe. Zgłoszenia do Administracji pod „Szoferzy”. 2422

SZUKAM posady dozorczy, lub portiera z mieszkaniem. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Pracowity”. 2433

RUTYNOWANA księgowa — bilansistka, szuka zajęcia w godz. popołudniowych — św. Wojciecha 106, m. 11. 2484

FSIEGOWY bilansista z 16-letnią praktyką przemysłową poszukuje odpowiedniej pracy. Łaskawe oferty pod „Wrocław”, do redakcji „Słowa Polskiego”. 2509

WOLNE POSADY

BUCHALTERA samodzielnego, jak również fachowca tekstylnego na wyjazd poszukuje Inspektorat Centrali Tekstylnej na Dolny Śląsk, ul. Rzeźnicza 1 III p. — Zgłoszenia codziennie od godz. 14 — 15. 2413

PRZYJMĘ uczciwego dozorcę nocnego. Wiadomość al. Słowackiego 19 w sklepie 2479

POSZUKUJĘ ekspedientki z branży spożywczej od zaraz. Oferty „Słowa Polskie” pod „300”. 2476

COŚPODINI służąca w średnim wieku z bardzo dobrymi referencjami o trzeźba od zaraz. Zgłoszenia — Oławska 4 (Skład materiałów). 2511

Miłośniku książek!

NOWOŚCI WYDAWNICZE „CZYTELNIKA”

WYPOŻYCZYSZ

W INSPEKTORACIE KULTURALNO — OŚWIATOWYM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”

codziennie w godz. 10 — 12 przy ul. Krupniczej 13, III p. K733

Zaangażujemy na stałe:

jedną wykwalifikowaną kucharkę

dwie pomocnice do Domu Wypoczynkowego

Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”

Zgłoszenia kierować do Biura Personalnego Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” — Wrocław — ul. Krupnicza 13. K 754

„POLSKI Zakład Elektrotechniczny”, Jelenia Góra, Jasna 5. Poszukuje radiomontera i 2-ch elektromechaników na silniki i chłodnie elektryczne. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. 2507

RYMARZ — tapicer, z wieloletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej pracy. Wrocław, ul. Nowowiejska 85, m. 5. 2520

PRZYJMIEMY od zaraz biegłą buchalterkę, ekspedientkę, kasjerkę oraz chłopca sklepowego. Kupimy kasę National i maszynę do pisania „IWOKA”. Optyczno - Mech. Zakłady Wrocław, Rynek 23. 2527

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-630

LEKARSKIE

DOC. Dr. Jankowski Wiktor, specjalista chorób uszu, nosa i gardła — ordynuje ul. Curie Skłodowskiej 91. 2489

LOKALE

WYNAJMĘ pokój umeblowany z używalnością kuchni — dla małżeństwa starszego. Oferty „Słowa Polskie” pod „300”. 2475

MIESZKANIE 4 pokojowe komfort zamienię na 2 pokojowe. Zgłoszenia pod nr. „12” do Redakcji „Słowa Polskiego”. 2498

LOKAL sklepowy na każdą branżę w śródmieściu odstąpię. Powód choroby. Wiadomość: biuro „Informator” Rynek 47. 2550

STUDENTKA zamieszka jako sublokatorka w centrum od zaraz. Oferty „WSH” Szturmowna. 2530

POSZUKIWANIA RODZIN

URBANOWICZ Julia, Jana, Wiktor oraz **MATUSZCZAK** Józef, Piotra, Marii poszukuje Jan Matuszczak — Wiadomość Warszawa, Koszykowa 37, Klub Lekarski. 2405

RÓŻNE

PRACOWNIA Ortopedyczna — Bandażnica A. Brukofaj, Wrocław, ul. Piastowska 36. Wykonuje sztuczne nogi, ręce, pasy na obniżenie żołądka, pasy przepuklinowe oraz aparaty na krzyżnicę. K-700

WYWIEZIENIA zużli i śmiecia z Fabryki, ul. Kaszubska 16 (obok Pomorskiej) — kto się podejmie? 2482

SZLIFOWANIE cylindrów motocyklowych, dorabianie tłoków — wykonuje Warsztat Mechaniczny — Kościuszki nr. 80. 2493

PRZYJMĘ sklepową bielizną męską jako też wykonuję na miarę wraz z prasowaniem — ul. Kraszewskiego 28, m. 19. 2502

NOWOOTWARTY zakład modnego obuwiu, Wrocław, ul. Poniatowskiego nr. 15. Bartkowiak Antoni. 2485

PRZEWOZY towarów. Biuro Przewozowe F. Kowalewski i J. Bratek. Wrocław, Świdnicka 27. Przyjmuje zlecenia także telefonicznie: nr. 2—85. 2513

FARI — BANU jasnowidzące medium w transie powie dokładnie wszystko. Wrocław — Norwida 53 — 9, przy placu Grunwaldzkim. 2504

STEMPLE kauczukowe wykonują „EL — CHA — FILM”, Warszawa. Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 480

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/38/47 — udzielił ob. Melnykowi Włodzisławowi — urodzonemu dn. 23 czerwca 1909 r. we Lwowie — zamieszkałemu we Wrocławiu — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska — MELNYK na nazwisko — MIELNIK. 1602

NAPRAWA wiecznych płór i otówek automatycznych Specjalność „Pelikany” — Wronecki — Traugutta 69, I p., tramwaj 5 K-449

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/147/46 — udzielił ob. Kozie Czesławowi — urodzonemu 20 lipca 1926 r. w Józefowie — zamieszkałemu w Złotym Stoku — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska KOZA na nazwisko — KOŁOŃSKI. 1446

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/11/47 — udzielił ob. Świątakowi Ryśardowi — urodzonemu 28 października 1906 r. w Bogusławce — zamieszkałemu w Raszcach, pow. Jelenia Góra — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska — ŚWISTAK na nazwisko — CHOWAŃSKI. 1501

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/43/47 — udzielił ob. Melnykowi Janowi, urodzonemu dn. 7 lipca 1911 r. we Lwowie — zamieszkałemu we Wrocławiu — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska MELNYK na nazwisko — MIELNIK. Zmiana ta rozciąga się na żonę petenta — Emilię. 1787

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/200/46 — udzielił ob. Pękowski Edwardowi — urodzonemu dnia 29 grudnia 1921 r. w Łachowicach — zamieszkałemu we Wrocławiu — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska — PĘK na nazwisko — PĘKOWSKI. 18614

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/28/47 — udzielił ob. Michałowi Michałowi — urodzonemu 6.II.1903 r. w Chełmie, zamieszkałemu we Wrocławiu — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska — MICHAŁOW — na nazwisko MICHALAK. 1848

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/162/46 — udzielił ob. Dudekowi Marianowi urodzonemu dn. 9.IV.1920 r. w Radomiu — zamieszkałemu w Międzybżysiu na zmianę rodzowego nazwiska — DUDEK na nazwisko — DUDKOWSKI. K-759

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/44/47 — udzielił ob. Pacanowerowi Mieczysławowi — urodzonemu 14 maja 1919 r. w Krakowie — zamieszkałemu we Wrocławiu — zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego PACANOWER na nazwisko — POLESKI. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę petenta — Marię. K-700

OGŁOSZENIE Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 21.III.1947 r., nr. A.C.N. 1/50/47 — udzielił obywatelowi Słopokurze Feliksowi — urodzonemu 18 maja 1920 r. w Rawie Ruskiej — zamieszkałemu w Kłodzku — zezwolenia na zmianę rodzowego nazwiska — SŁEPOKURA na nazwisko — SANDECKI. 1870

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmują: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego”. Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-tze piętro), tel. 66 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-58. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żegad: Rynek 23, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wałów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. 4 Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.